ROK LI. Nro 28.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6 Lutego 1871. Poniedziałek. Dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1871.

Dziś: ŚŚ. Doroty i Teofili. Jutro: Ś. Romualda Opata. | Środa: Ś. Jana z Matty W. Czwart: Ś. Apolonji Panny M. | Piątek: Ś. Scholastyki P. Sobota: ŚŚ. Eufrozyny i Lucyny. | Niedziela: Ś. Gaudentego B. Poniedz: ŚŚ. Juljana i Jordana.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Najjaśniejszy Pan, w skutek przedstawienia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, Najłaskawiej nadać raczył w dniu 1 stycznia r. b. lekarzowi szpitala św. Wincentego w Pułtusku, doktorowi medycyny Dobrzelewskiemu, za odznaczenie się, stopień assesora kolegjalnego. (D. W.)

— Q — Pozawczorajszy bal na rzecz międzynarodowego towarzystwa opieki nad ranionymi w ostatniej francuzko-niemieckiej kampanji, odbył się w świetnych salonach Warszawskiego Magistratu.. Przeszło 700 osób w sali Aleksandryjskiej i około 150 na galerjach przyjmowało w tej zabawie udział, jakkolwiek o wiele więcej rozsprzedano biletów. Bal rozpoczętym został o 10½ polonezem przez JW. Hrabiego Namiestnika z prezydującą w Komitecie Jenerałową Meller Zakomelską i dotrwał do godziny 4-tej po północy. Uwielbiać musiemy gotowość Warszawian, gdzie tylko idzie o publiczne miłosierdzie. Nigdy ono może nie miało sposobności okazać się w tak silnym blasku jak obecnie, gdy do tylu miejscowych potrzeb przybywają jeszcze obowiązki międzynarodowe.

— ✂ — „*La Favorita*" Donizetti'ego, ciesząca się stale od lat trzydziestu... faworami melomanów europejskich, w sobotę na wielkiej scenie wykonaną została, po raz pierwszy w bieżącym sezonie, przez kwartet artystów włoskich i duet tutejszych.

Donizetti, w r. 1840 napisał dla paryzkiego teatru: de la Renaissance operę w trzech aktach p. t. *l'Ange de Nisida*, teatr ów jednak został zamkniętym, kompozytor więc obstalowawszy u Scribego, czwarty akt, poprawił i pomnożył swoją partycję i oddał ją dyrekcji wielkiej opery. Pierwsze przedstawienie „Faworyty" na wielkiej scenie wielkiej opery, odbyło się świetnie. Główne role śpiewali: pani Stoltz, Roger (tenor który przed czterema laty śpiewał u nas bez głosu partję Edgara w „Łucji") i Baroilhet głośny baryton.

* * *

Libretto opery w mowie będącej ułożonem jest z ponurej francuzkiej traedji p. t. *Le Comte de Comminges*.

Rzecz dzieje się w królestwie Kastylji w r. 1340.

Fernando, nowicjusz w klasztorze Śgo Jakóba w mieście Compostella, spotkał w krużganku kościoła, kobietę młodą, bladą, i smętną i ukochał ją duchem i krwią. Po gwałtownej walce uczucia z obowiązkiem, młody mnich, porzuca ciszę klasztorną,—dominikański habit, zamienia na pancerz i, chcąc poślubić ukochaną, odznacza się w walce za honor swojego króla i swojej ziemi.

Powróciwszy z wojny, zdobny złotym wawrzynem sławy, prosi króla Alfonsa XI, o rękę Leonory. Król w owej prośbie, widzi jasno zdradę swojej kochanki. Obrażona miłość własna i żal „pereł, djamentów i złota," któremi hojnie obsypywał niewierną Leonorę, wywołuje wybuch zemsty. Wściekły z oburzenia, oznajmia Fernandowi, że na białych skrzydłach jego ideału, świeci się nie złoto lecz błoto... Fernando wówczas w szale boleści rozczarowania łamie szpadę, rzuca ją pod nogi króla, wraz z zaszczytnemi oznakami, któremi jego piersi ozdobił, i zrozpaczony powraca do klasztoru.

Leonora, kochając szlachetnego marzyciela, biegnie za nim i w chwili, gdy on odśpiewawszy hymn wiekuistego rozstania ze światem, wychodzi z kościoła, pada do nóg jego i z pieśnią miłości umiera..... W tym epilogu opery, słychać jak pękają dwa kochające serca...

* * *

Muzyka wtórzy równo, potężnie, effektom dramatycznym poematu. Donizetti, dzieje południowej tragicznej miłości wyśpiewał z duszy natchnionej, żywo myślącej i głęboko czującej... Scudo krytyk, który we Francji stał się wyrocznią znawstwa, mówi, że „Faworyta" jest rodzoną siostrą „Łucji z Lamarmoru."

* * *

Główne partje, uczuciowej i inteligentnej „Faworyty" śpiewane były w sobotę przez cały kwartet artystów włoskich pracowicie, ale bez odpowiedniej expresji i precyzji. Wykonanie to, niedozwoliło nawet wielu słuchaczom przekonać się, że muzyka Donizetti'ego jest: piękną, mądrą i godną, swojej europejskiej sławy.

— ☙ — Zwykle bardzo tłumnie, na wszystkie koncerty dla studentów uniwersytetu dawane, zgromadzająca się publiczność, wczoraj jakoś skąpo się zebrała. Połowa sal redutowych ledwo zapełnioną była. Przypuszczamy, że chyba bal onegdajszy w ratuszu był tego przyczyną. Może znużenie po nim i niewyspanie się wstrzymało niektóre osoby od przyjścia na koncert, bo o obojętność dla celu koncertu posądzać nikogo nie śmiemy.

Koncert się rozpoczął uwerturą Cherubiniego z opery „Ali Baba," o której jużeśmy przed kilku dniami

w piśmie naszem wspominali. Uwertura ta po raz pierwszy u nas wykonana, bardzo się publiczności podobała. Następnie pan Cieślewski zaśpiewał już, i niewiemy po raz który, „Jaskółeczkę“ Moniuszki. Istotnie pojąć nie możemy tego uporczywego od dwóch lat występowania pana Cieślewskiego w koncertach zawsze z tą „Jaskółeczką.“ Jest to śpiew prześliczny, ale w końcu już zbrzydnąć może z powodu tego ciągłego powtarzania. Czyż tylko ten jeden śpiew cały repertoar pana Cieślewskiego wypełnia?

Nadzwyczaj wszystkich zachwycił ustęp z „Krzyżaków“ Dobrzyńskiego. Pełna myśli, charakterystyki i effektów orkiestrowych uwertura; hymn:

„Ducha, Światło boże!
„Gołąbko Syonu!“

przez chór męzki śpiewany; dalej śpiew Aldony:

„Tyś Konrad, przebóg! spełnione wyroki“

i nakoniec chór „Krzyżaków“ postanawiających obrać mistrzem Konrada, wszysko to rzeczy niepospolitej piękności i do głębi serca wzruszające. Wielka szkoda, że ostatni chór całkiem był przez orkiestrę przygłuszony.

Niejednokrotnieśmy już o tem z powodu rozmaitych oper mówili, że orkiestra nasza nie uwzględnia nigdy śpiewaków i głuszy ich najczęściej. Jeżeli nie można mieć chórów silniejszych, to trzeba instrumentom trochę się powściągać.

Pan Górski z wielkim wdziękiem uwydatnił smętność, melancholję i tęsknotę w „Larghetto“ Mozarta, po którem ślicznie się wydał „Menuet“ pełen dowcipu i humoru.

Kiedy z kolei na estradzie się ukazał pan Józef Rychter, grzmot oklasków wstrząsnął salą koncertową i długo, długo się przeciągnął. Od półtora rocza publiczność już go nie widziała i obecnie z prawdziwą radością powitała ulubionego swego artystę, któremu niegdyś zawdzięczała tyle wrażeń wzniosłych. Wczorajsze przyjęcie pana Rychtera może być dowodem jak go publiczność nasza ceni i jak usunięcie się jego ze sceny, jest dla wszystkich dotkliwem. Tak serdeczne powitanie musiało odnowić tę nić tajemną, łączącą artystę ze słuchaczami i wzruszyć głęboko pana Rychtera, bo podczas deklamowania ustępu z „Gwidona“ Jabłońskiego, pomimo wprawy i nawyknienia do występowań publicznych, nie mógł panować nad sobą i powściągać zapału tam nawet, gdzie pragnął to uczynić. Wprawdzie i treść ustępu deklamowanego dziwnie się dawała zastosować do obecnego położenia deklamatora. Ale dajmy temu pokój a miejmy nadzieję, że tak jawne wykazanie wczoraj usposobienia publiczności, przyczyni się może do tego, iż znowu ujrzymy pana Rychtera na naszej scenie, której przez czas tak długi był ozdobą.

Nie możemy się oprzeć chęci przytoczenia chociaż kilku wierszy z tego tak pięknego utworu poetycznego:

Nie idź z przekupniów bezduszną gromadą,
Co wziąwszy z niebios wyższe namaszczenie,
Drą je na szmaty i na jarmark jadą
Po błocie włóczą aniołów odzienie.
Tłum chcą zachwycać swoją twarzą bladą,
Zawrotem oczu udawać natchnienie.

Pani Majeranowska znowu zaśpiewała śpiew z „Rokiczany“ Moniuszki „Jak będę królową“.

Józef Wieniawski olśnił słuchaczów świetnością wykonania „Fantazji“ Liszta z pieśni węgierskich z towarzyszeniem orkiestry. Takie wykonanie wychodzi już z obrębu reprodukcji: to już zaczyna prawie równać się tworzeniu. Bo też pojąć doskonale myśl autora we wszystkich najdrobniejszych jej odcieniach, przyswoić ją sobie i potem wypowiedzieć ją nacechowaną własnym poglądem i charakterem, to wymaga zasobów i sił prawie twórczych. Z tego to powodu po grze Wieniawskiego rzadko kogo z fortepianistów słuchać chce się. Oklaskiwany i kilkakrotnie wywoływany, Wieniawski zagrał nad program etiudę Schulhofa pod tytułem „Le trille“.

Dwie siostry, panny Troszlówny zaśpiewały duet „Qui tollis“ ze mszy solennej Rossiniego. Wykonanie było bardzo starannem, głos zaś jednej z nich altowy, nizki niepospolicie i o szlachetnym kolorycie, bardzo się wszystkim podobał.

Śliczny mazur z chórem z opery „Straszny dwór“ Moniuszki koncert wczorajszy zakończył. Słuchając go, wzdychaliśmy do ujrzenia kiedykolwiek tej pięknej opery na scenie.

—*d*— Kobiety coraz bardziej rozszerzają zakres swej działalności: zdobyły już sobie katedry wprawdzie jeszcze nie uniwersyteckie, ale zawsze katedry i głoszą z nich dla swej płci coraz różnorodniejsze nauki. Dotychczas mówiły o równo-uprawnieniu płci, czyli emancypacji, o podniesieniu oświaty u kobiet i w ogóle o przedmiotach zostających w związku z tak zwaną kwestją kobiecą. Z przedmiotów czysto-naukowych, obrabiały już historję, literaturę, nawet filozofję; rzadko zaś, albo wcale jeszcze nie dotykały nauk przyrodzonych, z wyjątkiem medycyny i hygieny (w szkołach lekarskich kobiecych w Ameryce), a tem bardziej ścisłych. Nie dziwcie się zatem czytelnicy, że na zapowiedzianą na wczoraj prelekcję w zakładzie przemysłowym dla kobiet, p. Wandy Szmidt, poszliśmy z wielkiem uprzedzeniem; prelegentka bowiem, pani Marczewska, wzięła za treść odczytu Kopernika. Jestto pierwszy wypadek nietylko u nas, ale zdaje się, że w Europie, by płeć piękna traktowała o astronomji. Nauka ta słusznie zwana „królową nauk“, przedstawia tę niedogodność, że do jej poznania koniecznem jest zrozumienie wszystkich najzawilszych gałęzi matematyki, a rzecz to, jak wiadomo, niełatwa. Popularne dziełka nie wystarczą tutaj nikomu. Oczywiście ten jeden powód był dostatecznym do odstraszenia każdej z prelegentek najbardziej nawet śmiałych.

Idąc zatem na wczorajszą prelekcję spodziewaliśmy się spotkać poezję, zapał religijny, wreszcie uczucie, jednem słowem wszystko zwyjątkiem astronomji. Nadzieje nasze ziściły się zupełnie. Najprzód prelegentka mówiła o potrzebie oświaty wsród uboższej klassy kobiet a szczególniej służących, i projektowała w tym celu urządzenie odczytów bezpłatnych, odwołując się do dobrej woli pań naszych. Czy dobra wola wystarczy jednak w tym względzie, to pytanie. Po tym obszernym wstępie prelegentka przeszła do życiorysu Kopernika, traktując go z punktu religijnego, i odczytała dwa ustępy z obrazka dramatycznego Wacława Szymanowskiego „Ostatnie chwile Kopernika“, oto treść odczytu, reszta zaledwie dotknięta i to nie w sposób jakiego wymaga popularna nauka, ale ze strony poetycznej. Osób na tym poetycznym odczycie zebrało się znacznie mniej niż na poprzednim, traktującym o gospodarstwie domowem. Widocznie

wśród pań szerzy się materjalizm i nie dziw: materje tak są dziś piękne.

—E— Tydzień temu, mówiąc o prelekcji p. Eugeniusza Dziewulskiego, w lokalu Stowarzyszenia Subiektów handlowych, zrobiliśmy przypuszczenie, że głównym powodem niedość licznego zebrania się na ten odczyt, był zapewne przedmiot wykładu nie dość nastręczający zajęcia dla stowarzyszonych. Sobotnia prelekcja utwierdza nas w tem przekonaniu. Na wykład bowiem p. Józefa Goldschmita, magistra prawa i administracji „O upadłościach i bankructwach“, publiczność zapełniła salę.

Prelegent po krótkim wstępie, przystąpił do wskazania różnic pomiędzy upadłością, bankructwem i bankructwem podstępnem. W wykładzie swoim trzymał się on porządku przyjętego przez kodeks handlowy i przedstawił przepisy proceduralne posługujące do zabezpieczenia praw pozostałych wierzycieli.

Wskazywał szkodliwe działanie bankrutów podstępnych, nietylko względem ich wierzycieli, ale i względem całego społeczeństwa, wpływają bowiem oni na osłabienie kredytu, który jest główną podstawą handlu. Ubolewał, że sądy nasze zbyt małą rozwijają karalność dla bankrutów podstępnych przez co bankructwa mnożą się.

Jednym z powodów wiodących do bankructwa jest życie nad stan i brak porządnego prowadzenia ksiąg handlowych, a jedno i drugie jest wpływem małego wykształcenia handlujących; dla tego słuszną prelegent uczynił uwagę o niedostatecznośc i obecnego wykształcenia wynoszonego z naszej Szkoły Handlowej, w której tylko raz na ty dzień udzielają się nauki.

Cały wykład wielce zajmujący, wypowiedziany językiem czystym i poprawnym, zyskał poklask słuchaczy. Sądzimy jednak, że niezawadziłoby, gdyby odczyt p. Goldschmita był wypowiedziany w więcej popularny sposób.

—?— Wczoraj w salonach Angielskiego jeneralnego Konsulatu, odbyła się świetna zabawa, mająca na celu zasilenie funduszów szpitala dla dzieci, zaszczycona obecnością JW. Hrabiego Namiestnika z małżonką. Zabawa rozpoczęła się żywemi obrazami, przedstawiającymi: 1) Miłosierdzie, 2) Oświadczyny (według obrazu Watteau), 3) Karolinę i Werthera, (według Kaulbacha), oraz 4) Dwa obrazy z opery „Faust.“

W tej części zabawy przyjęli udział: hrabina S. Plater, panie: Mansfield i Garbińska oraz panny: Lachnicka, Mansfield i Epstejn, — i panowie: Mansfield, Tyszkiewicz, Michałowski, Izbiński i Rohn.

Następnie odegrano w języku francuzkim trzy jednoaktowe przysłowia i komedje: „Une vitre cassée,“ „J'invite le colonel“ i „Les méprises de Lambinet“ pełne werwy, lekkości i humoru. Trzy te twory francuzkiego dowcipu wszyscy biorący w nich udział oddali z rzeczywistym humorem i swobodą. Role w nich przyjęły, panie: Mansfield i Garbińska, panna H. Zielińska, oraz panowie: J. Kościelski, książę M. Woroniecki, hrabia F. Potulicki, hrabia H. Tyszkiewicz, hrabia J. Zamojski i pan S. Cieszkowski, który w rolach Carbonela w komedji „J'invite le Colonel“ i w roli Gustawa w komedji „Les méprises de Lambinet,“ okazał rzeczywisty talent artysty.

Układem obrązów, które nie małe sprawiły wrażenie, trudnił się p. Cyprjan Lachnicki. Dyrekcją artystyczną przedstawionych trzech komedyjek, wziął na siebie zasłużony b. dyrektor Teatrów Warszawskich p. J. Jasiński, a umiejętne jego rady nie mało dopomogły amatorom do ułożenia tak wdzięcznej całości. Część muzyczną urządzali pp. G. Rożniecki, K. Okolski i Grossmann.

W części muzycznej między drugą i trzecią z wymienionych komedji, młodzi artyści bracia Barcewicz odegrali na skrzypcach i fortepjanie siódmy koncert Beriota, z wielką precyzją, artystycznem wykończeniem i nad wiek rozwiniętem poczuciem estetycznem.

= W dniu wczorajszym odbyło się zebranie p. p. Kupców, którzy przesyłają towary do otworzyć się mającego Bazaru trzydniowego w czasie postu. Wiadomo że naddatki ze sprzedaży tych towarów, mają być obrócone na korzyść biednych, a mianowicie Zakładu starców i kalek pod opieką tutejszego Towarzystwa Dobroczynności zostającego.

= Znalazło się jeszcze wczoraj około 150 zapalonych amatorów i amatorek maskaradowych wrażeń i rozrywek. Ci wszyscy zebrali się w obszernych Salach Redutowych i patrząc jedni na drugich oczekiwali, a oczekiwali naprożno objawów karnawałowej wesołości i maskaradowego dowcipu,

Już to zdaje się, że nic i nigdy nie potrafi ożywić maskarady w Salach Redutowych jeśli nie nazywa się ona trzecią lub czwartą.

Ktoby więc chciał raz jeszcze nacieszyć oczy widokiem czarnych domin, popatrzeć na maski, domyślać się pod niemi tajemnic lub tajemnice słuchać, zaczekać już będzie musiał przyszłego roku... Chybą, że wyjątkowym sposobem dopisze mu maskarada w Salach Resursy Obywatelskiej na rzecz Towarzystwa Dobroczynności na ostatki odbyć się mająca.

= Piękna pogoda i wyborowa sanna, która w roku bieżącym i najwięcej nawet żądających jej zadowolić już powinna, pozwoliła publiczności warszawskiej w dniu w czorajszym zapełnić obszerny salon Doliny Srwajcarskiej, dla wysłuchania koncertu orkiestry p. Sonenfelda. Cały program składający się z 15 numerów, dobrze wykonany zyskał nie jeden poklask.

= Publiczność warszawska lubi muzykę, wczoraj mieliśmy tego dowody. W parę godzin po koncercie w salach redutowych, mniej więcej 600 osób zebrało się na koncert orkiestry warszawskiej pp. Lewandowskiego i Kuhnego. Program dosyć zajmujący, zatrzymał wszystkich aż do ostatniego numeru, po którym niedługo ciemność i cisza zaległa salon resursy Obywatelskiej.

= Posessja Nro 616 (6) przy ulicy Daniłowiczowskiej, położona obok pałacu zwanego „Bibljoteką Załuskich“, nabytą została przez p. Fryd: Pulsa, posiadającego fabrykę perfum przy ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 1700 C.— Nabywca zamierza, jak słyszeliśmy, przenieść swoją fabrykę do tej posessji.

= Do „Gazety Warszawskiej“ donoszą ze Lwowa, zapowiedź kompletnego wydania wszystkich powieści Kraszewskiego. Wydawnictwo „Bibljoteki powieści i romansów“ zawarło już układ z p. Kraszewskim, który obowiązuje się oddać swe powieści przejrzane i uporządkowane rzeczonemu wydawnictwu. W przeciągu rok ma wyjść tomów dwanaście. Nasamprzód wyjdzie podobno powieść „Dwa światy.“

= Do Warszawy przybył w tych dnich p. Adam Miłaszewski Dyrektor Teatru Lwowskiego.

= Bióro informacyjne o nędzy wyjątkowej mą ho-

nor podać do publicznej wiadomości w streszczeniu działanie od dnia 1 stycznia do dnia 1 lutego 1871 r. wpłynęło do Kassy dobroczynnych ofiar r. 1237 kop. 30, z której to summy Biuro informacyjne rs. 921 k. 30 pomiędzy 283 z najbiedniejszych rodzin.

= W tych dniach opuści prassę, grywany przez orkiestrę Lewandowskiego i Kuhnego „Gambetta Marsz“ skomponowany przez Witolda Murillo, ofiarowany Pani Wiktorji Bakałowiczowej.

= Mieliśmy sposobność oglądać kilka prac p. Sawiczewskiego malarza, niedawno przybyłego do Warszawy. Niektóre z tych prac mianowicie: portret damy były już wystawiony w Wiedniu przed kilku laty. Pan Sawiczewski zamierza portret ten umieścić na tutejszej wystawie.

= Na wystawę Sztuk Pięknych przybyły następujące nowości: Kossaka— „Polowanie na lisa“ akwarela; Chełmońskiego — „Rankiem w puszczy“ szkic olejny; Dukszyńskiej— „Portret damy,“ pastel; Antoniego Strzałeckiego— dwa szkice olejne: „Z polowania“ i „Przewóz ranionych;“ Steinmana — dwa medaljony portrety i H. Statlera „Madonna“ płaskorzeźba z marmuru.

= Na tydzień bieżący repertuar Teatrów Warszawskich, zapowiada następujące widowiska: w teatrze Wielkim w poniedziałek opera „Favorita“ przez artystów włoskich (Abon: A. N. 6); we wtorek „Adrjana Lecouvreur“; we środę „Favorita“ (abon: B. N. 6); we czwartek koncert panny Laury Kahrer ozaz komedje „Ciężka próba“ i „Posażna jedynaczka“; w piątek na benefis pana Storti opera „Afrykanka“: w sobotę opera „Norma“, przez artystów opery polskiej; w niedzielę „Hrabina d'Egmont“.— W teatrze Rozmaitości: w poniedziałek „Margrabia de Villemer“; we środę „Skąpiec“ i „Gapiątko z St. Fleur“; we czwartek po raz pierwszy operetka „Antreprener“ i „Nauczyciel w kłopotach“; w piątek dramat Panna de Belle Isle“; w sobotę „Wycieczka za granicę“, „Klucz w zamku“ (pierwszy raz), „Zbudziło się w niej serce“; w niedzielę „Pociecha rodziny“ i Klucz w zamku“.

= Do ciągnięcia wagonów konnej kolei żelaznej pod górę z mostu żelaznego na Zjazd, używa się obecnie do każdego wagonu zamiast 4-rech, 6 koni.

= Na scenie teatru czeskiego w Pradze d. 31 stycznia r. b., graną była po raz pierwszy romantyczna opera „Marja Potocka“ Muchury. Opera ta doznała tam bardzo świetnego powodzenia.

= Dowiadujemy się, że stanowczo w salonach Ressursy Kupieckiej wydany będzie bal na dochód ochron pozostających pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności, a to w dniu 9 b. m., we czwartek. Bilety na ten bal są do nabycia codziennie w kancellarji Towarzystwa, na Krakowskiem-Przedmieściu, a w Resursie w dniu zabawy.

= Dnia dzisiejszego rozpoczęte zostało ciągnienie 1-szej klassy 116-tej Loterji, w którem padły dwie znaczniejsze wygrane, mianowicie: rsr. 5000 na Nr. 6,185, u kollektora głównego Nelken, — i rsr. 3000 na Nr. 7,378, u kollektora Tobiasza Ginsberg w Międzyrzecu.

— *Panu Szpilce*.— O ryczywole, etc.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od nieznajomego rs. 1 i od panienek rs. 1, dla dziesięcioletniego chłopczyka, niemającego ciepłego ubrania; od rodziny S. rs. 1, dla wdowy Kalinowskiej, z trojgiem dzieci pod Nrem 14 przy ulicy Nowogrodzkiej; od pani Grodzickiej rs. 6, dla ranionych, z powodu niemożności bycia na balu.

† Ś. p. Antoni **Kruczyński**, urzędnik Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie przeżywszy lat 35, zakończył życie d. 4 b. m. i r., pogrążona w smutku żona, wraz z córką zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok dnia 7 b. m. o godz. 4 po południu, po rannem nabożeństwie, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —742—

† Florentyna z Wojewódzkich **Wojciechowska** żona urzędnika Pocztowego, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ-mi Sakramentami, przeżywszy lat 30 w dniu 4 lutego r. b., zakończyła życie. Pozostała matka po jedynej córce oraz mąż z czworgiem dzieci, zaprasza ą Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok we wtorek t. j. d. 7 b. m. o godzinie 4-ej po południu, z kościoła Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, tudzież na Nabożeństwo żałobne, w dniu 8 b. m. w tymże kościele odbyć się mające. —745—

† Dnia 5 stycznia r. b. umarł ksiądz Józef **Gozdalski**, proboszcz kościoła parafialnego w Olchowcu dyecezji Lubelskiej.—Dnia 24 stycznia r. b. umarł ksiądz Józef **Kowalczyk** zakonnik ze zgromadzenia księży Kamedułów na Bielanach pod Warszawą.

W sobotę dnia 4 b. m., w kościele ewangelicko-augsburgskim o godzinie 5tej wieczorem, został zawarty związek małżeński między panem Pawłem Robertem **Engelhardt**, Subjektem handlowym, a panią Józefą z Kumańskich, 1go ślubu **Bielewską**.—W tymże kościele w niedzielę dnia 5go b. m., o godz: 6tej wieczorem, pobłogosławionym został związek małżeński między p. Pawłem-Edwardem von **Wallenburg**, Naczelnikiem stacji telegraficznej w Janowie Zamoyskim, a panną Marją **Mathes**.

= W Lublinie w niedzielę dnia 29 z. m. odbył się w kościele katedralnym obrzęd zaślubin pana Marcelego **Wyczółkowskiego** urzędnika Banku Polskiego z panną Ludwiką **Niwińską**.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Szestakow*, z Petersburga; Jenerał-Majorowie: *Rejnthal*, z miasta Radoma; *Kochanów*, z Petersburga; Rzeczywiści Radcy Stanu: *Gromeka*, z Siedlca; *Nabokow*, ze Pskowa.

— „Gołos“ komunikuje wiadomość, że professor St.-Petersburgskiego technologicznego Instytutu p. Illin, ma być delegowanym do m. Charkowa dla przedwstępnych czynności w celu utworzenia w tem mieście podobnejże technologicznej szkoły.

Według „Gołosa“ w m. Anapa nad morzem Kaspijskiem, którego handel dochodzi do 800,000 rubli sr. na skutek prośby negocjantów miasta Odessy i Kerczy, mają przystąpić do budowy nowego portu.

— „Gołos“ pisze: że skutkiem zniesienia się JW. Namiestnika w Królestwie Polskiem z Ministerjum Finansów, w ciągu r. b. mają być otworzone Kassy powiatowe w miastach: Wieluniu, Węgrowie, Gostyninie, Kole, Łasku, Nieszawie, Płońsku, Radzyminie, Rypinie, Sierpcu, Stopnicy i Turku.

— „Birżowe Wiedom.“ donoszą, że p. Łamański znany pierwotny założyciel i prezes St-Petersburgskiego Banku wzajemnego kredytu, podał się do uwol-

nienia od urzędu prezesa tegoż banku. Domniemanym kandydatem jest p. Isaków.

— „Mosk. Wied.“ donoszą, że w Radzie państwa, ma być wkrótce rozpoznawanym nowy rozrachunek z Rossyjsko-Amerykańską kompanją.

— Znany ruski kompozytor muzykalny, Aleksander Sierow, autor oper: „Judyty“ i „Rogniedy“, zmarł w d. 21 stycznia w Petersburgu w 50 roku życia.

— „Odeski Wiestnik“ ogłasza, że w r. 1870 ruch handlu zagranicznego wywozowego przez port Odessa był następujący. Wywieziono za granicę: pszenicy 283,300 czet., żyta 1,027,800 czet., kukurydzy 36,000 czet., jęczmienia 496,700 czet., owsa 143,400 cz., mąki pszennej 143,400 pud., siemienia lnianego 143,500 cz., wełny 297,000 pud., łoju 125,000 pud. Okrętów przybyło 1,296. Obok tego z portów morza Azowskiego wywieziono z Taganrogu różnego ziarna 2,057,600 czet., z Marjupola 1,234,300 czet.

— „Mosk. Wied.“ piszą, że w Kazaniu i Permie pokazały się wilki na ulicach, w pierwszym z tych miast zabito kilku, zaś w Permie wilki pokaleczyły ludzi.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W sobotniem sprawozdaniu dopuszczono się ważnej omyłki przez doniesienie, iż Garibaldi równie jak Clinchart następca Bourbakiego musiał przejść do Szwajcarji, aby uchronić armję Wogezów od ostatecznej klęski lub hańby.

Doniesienie to oparto na kopji telegramu, w której w wyrazie „Ostarmee“ pierwsza zgłoska była tak słabo odznaczoną, że przy pośpiechu niedojrzano jej i sam wyraz „armee“ wzięto za odnoszący się do armji dowodzonej przez Garibaldego, czyli armji Wogezów.

Dziś mamy całą depeszę in extenso, z której niedokładny tylko wyciąg nadesłało w sobotę Correspondenz bureau.

Depesza jest właściwie telegraficznem streszczeniem „communiqué“ delegacji rządowej w Bordeaux i nosi datę nie 3-go ale 2-go. To „Communiqué“ zajmuje się głównie armją wschodnią. Jestto taż sama armja z którą Bourbaki prowadził niefortunny swój napad na linję rzeczki Lisaine w d. 15, 16 i 17 stycznia, aby się w końcu cofnąć i wciągu dni 10, posunąć swą kwaterę główną zaledwie o sześć mil! Taka bowiem jest odległość Roulans od Montbelliard, a d. 26 stycznia jenerał francuzki ze swoim sztabem znajdował się dopiero w Roulans.

„Communiqué“ zaznacza z góry niekorzystny wpływ zawieszenia broni na los armji wschodniej. Zawieszenie, o którem w Bordeaux polegając na pierwszej depeszy Favra wysłanej z Paryża w dniu kapitulacji o godz. 11-tej min. 20 wieczorem, miano logiczne bardzo przekonanie, że się rozciąga na całą Francję, zastało na wschodnim teatrze wojny obie armje francuzkie Garibaldego i Clincharta zajęte dokonywaniem ważnych obrotów strategicznych. Rozdzielone przez wojska pruskie armje te dążyły do połączenia się ze sobą a ewentualnie do wzięcia nieprzyjaciela we dwa ognie. Z jednej strony armja Clincharta dokonywając dla własnego bezpieczeństwa odwrotu na południe wzdłuż granicy szwajcarskiej mogła w stosownej chwili zmienić front i stanąć do boju w korzystniejszych warunkach, z drugiej Garibaldi posunął się z Dijon i stanął już tylko o 3 kilometry od klucza całej pozycji pruskiej, Dôle, które prusacy zupełnie już prawie opuścili ustępując przed przemagającemi siłami wodza włoskiego. Z Dôle chciał Garibaldi rozwinąć swą linję dalej na południe aby zająwszy pozycje ciągnące się wzdłuż drogi żelaznej Franche Comté, stanąć na tyłach armji pruskiej, dać znak Clinchartowi do zmienienia frontu i skombinowanem działaniem z siłami dochodzącemi razem do 140,000 uderzyć na Manteuffla jednocześnie z przodu i z tyłu otwierając sobie przez to pewne prawie widoki powodzenia.

Zawieszenie broni nie wstrzymało odwrotu armji wschodniej, ale wpłynęło na pochód Garibaldego, który sądząc że zawieszenie broni jest ogólnem i nastąpić ma na całem territorjum francuzkiem, przerwał d. 28 swe operacje i dał jenerałom pruskim czas do uskutecznienia takich obrotów, które mogły zagrozić własnym jego pozycjom w okolicach Dijon, a gdy nazajutrz armja Clincharta pobitą została pod Sombacourt i Chaffois, Garibaldemu wywiedzionemu wreszcie z niewinnego błędu, niepozostawało nic innego jak tylko cofnąć się ku Macon, gdzie dziś już 50,000 korpus jego znajdować się musi, bezpieczny od napaści pruskiej.

Trzy zatem armje, a nie dwie ma jeszcze Francja gotowe do boju.

Na wschodnim teatrze kroki wojenne będą się jeszcze dalej prowadziły jeśli prusacy uznają nieprzerywalność działań w tej stronie za leżącą w ich interesie i nie dadzą choćby kilkunastu dni odpoczynku ani sobie ani nieprzyjacielowi. Może być że zechcą teraz już podsunąć się pod Lijon, t. j. rozpocząć na nowo pracę, którą im w październiku przerwała obecność Garibaldego pomiędzy Autun, Beaune i Dôle. W każdym razie wojny w tych stronach nie należy uważać za uśpioną. P. Bismarck bowiem uczynił zawieszenie broni na wschodzie zależnem od dwóch warunków: zajęcia Belfortu i rozwiązania legjonów Garibaldego, a chociażby pierwszy z tych warunków niezadługo spełnić się musiał, drugi pozostanie zawsze tylko w stanie *pium desiderium* pruskiego, bo Francja shańbiłaby się, dając tak nie fortunną odprawę jedynemu swemu przyjacielowi i hańby tej nie zmyłyby już żadne względy konieczności.

Wiadomość o agitującej się już kapitulacji Belfortu, była jak na teraz dowolnym tylko wnioskiem dziennikarstwa berlińskiego wysnutym z doniesienia, że do Belfortu jenerał Treskow posłał parlamentarza. Z doniesieniem tem związano zaraz domysł, że Francuzi chcą układać się o kapitulację. Może być, że zamiar taki obecnie już istnieje w komendaturze fortecy, ale nie istniał jeszcze wtedy, kiedy wysyłano do niej parlamentarza, którego całą missję stanowiło tylko uwiadomienie komendanta francuzkiego o zawieszeniu broni i przedstawienie mu warunków kapitulacji, dających podobno załodze prawo swobodnego odejścia z orężem i honorami wojskowemi. Byłaby to kapitulacja jakiej dotychczas samo tylko Verdun dostąpiło. Do daty ostatnich wiadomości komendant francuzki Dejant nie przyjął propozycji i miał zamiar prowadzić dalej obronę. Czy przeto niepogorszy sobie warunków prędzej lub później nastąpić mającej kapitulacji niewiadomo.

Nieoględność z jaką p. Favre zawierał układ swój z p. Bismarckiem, każe przewidywać, że wrazie odrzucenia pierwszej propozycji, Belfort nie zyska już potem warunków czyniących zadość militarnej jego sławie. Układ ten wydał trzecią część territorium Francji, pozbawił wojska francuzkie wielu pozycji

jeszcze w dniu 28 z. m. przez nie zajmowanych i zgotował im przez to jak najgorsze położenie w razie rozpoczęcia nanowo kroków nieprzyjacielskich. Faidherbe na północy, Mazure koło Bourges ze strategicznych względów wykonaniu układu sprzeciwiają się. Favre łącznie z p. Bismarkiem wywierają nacisk na wypełnienie wszystkiego co do litery. P. Bismarck grozi unieważnieniem układu wrazie oporu ze strony jenerałów francuzkich i ostatecznie delegacja w Bordeaux kierująca wojną, musiała zapewne wydać dowódzcom wojsk rozkazy, aby się całkowicie zastosowali do tego co postanowiono w Wersalu.

Rozdwojenie między Bordeaux i Paryżem coraz bardziej się wzmaga. Nie tylko zawieszenie broni, nie tylko fatalne urządzenie stosunków militarnych na wschodzie Francji, nie tylko fatalniejsze jeszcze preliminarja pokojowe, ale nawet same wybory do konstytuanty wywołują nieporozumienia, które mogą przybrać bardzo zatrważającą postać.

Delegacja w Paryżu nie uznaje wyłączeń—bardzo logicznie i zgodnie z duchem władzy dziś rządzącej we Francji wprowadzonych. Delegacja w Bordeaux trwa konsekwentnie w swojem a postawą tę umacnia jeszcze mieszanie się kanclerza cesarstwa niemieckiego do sprawy jaknajbardziej wewnętrznej narodu francuzkiej: do form i warunków wytworzenia reprezentacji narodowej. P. Bismarck oświadczył p. Favrowi, że dekret o wyborach wydany przez delegację w Bordeax uważa za przynoszący ujmę narodowi francuzkiemu, za ograniczający go w prawach swobodnego wyboru takich reprezentantów jakich sam dla siebie zażąda.

Kto wie?, może Francja zażąda ministrów byłego Cesarstwa, Senatorów, ludzi drugiego grudnia—tych wszystkim ludziom z zasad czystej sprawiedliwości wypada nadać prawo wejścia do konstytuanty, aby i oni zgodnie z ewentualnemi życzeniami narodu francuzkiego mogli raz jeszcze o losie jego stanowić. Dziś jeszcze niewiadomo która intrepretacja sprawiedliwości utrzyma się, czy ta która bierze początek swój z odwiecznych zasad i uczuć, czy też wprost przeciwna, powstała pod nożem konieczności i przymusu i popierana przez stronę mającą interesa sprzeczne z interesami Francji.

Gambetta postanowił dalej prowadzić uzbrojenia choć rozsądne widoki powodzenia w dalszej wojnie coraz bardziej nikną. Utworzonych ma być nowych 16 pułków piechoty, 5 bataljonów strzelców, 1 pułk strzelców konnych. Do Bordeaux przybyły 3 wielkie statki z bronią nabytą w Stanach Zjednoczonych. Arsenały południowe rozwijają wielką działalność. Dobrze że Francja pokazuje gotowość do dalszej obrony. Pokój jeżeli do niego w tych czasach przyjdzie, da się przynajmniej zawrzeć z większą godnością. Co do warunków pokojowych to z Berlina zaprzeczają wersji pierwotnej podanej przez „Timesa" jakoby Niemcy żądali kolonji Pondichery i 20 okrętów: koszta wojenne tylko z 4 miljardów żądanych jeszcze od Thiersa, dziś podniosą się może do ośmiu, ale ani okręta ani kolonje nie leżą w sperandzie niemieckiej. „Morning Post" radził już Francji aby jeszcze przed zawarciem pokoju sprzedała kolonję swą Anglikom i przez to zapobiegła jej wydaniu.

Drugie kupno staje w związku z kwestją pokoju. Sprzedaż i kupno wszędzie wciskać się muszą—nawet między potoki krwi. Dzienniki rozgłaszają wieść że p. Bismarck zaprojektował Francji nabycie Luksemburga za gotowe pieniądze lub na kredyt, jak zechce Holandja, i odstąpienie następnie tego kraiku Niemcom które w zamian z rzekłyby się posiadnia Metz i pozostawiły go na wieczne czasy przy Francji (Presse)

Donosiliśmy niedawno, że **hiszpańscy** republikanie zamierzali przyjąć udział w przyszłych wyborach do kortezów. Z tego jednak nie należy wnosić, że partja ta pragnie się trzymać gruntu konstytucyjnego i tym sposobem pogodzić się z obecnym porządkiem rzeczy Jak się okazuje z proklamacji republikanów, mają oni zamiar połączyć się z opozycją wszelkich odcieni, z karlistami z Alfonsistami i stronnikami księcia Montpensier i tym sposobem rozstrzygnąć kwestję czy 191 deputowanych, którzy głosowali za księciem Amadeuszem, byli istotnie wyrazem opinji większości. Jeśli (tak rozumują republikańscy przewódcy) opozycja taka otrzyma większość, będzie to rodzaj plebiscytu mocą którego dekret kortezów oddający koronę włoskiemu książęciu, musi być cofniętym. Stronnictwo napomina aby nikt nie wątpił, że blizkie są czasu rzeczypospolitej federacyjnej. Inne stronnictwa opozycyjne również sprawy nie zasypiają.

Z Madrytu donoszą, że policja wpadła na ślad zabójców Prima. Głównym przewódcą spisku ma być osobistość używana za szpiega przez ostatniego ministra byłej królowej Izabelli. Indywiduum owo rozdawało jakoby znaczne summy sprawcom morderstwa na ulicy Alcala.

Z **Pesztu** dochodzi wiadomość, że rząd austrjacko-węgierski zmuszony był przystąpić do wspólnego głosowania obu delegacji nad budżetem wojennym. Niezgodności w wotach delegacji węgierskiej i delegacji rady państwa były znaczne, tak, że rząd nie zdołał przeprowadzić kompromisu. Co do rezultatów głosowania, można się spodziewać, że przyjęte zostaną projekta więcej zbliżone do wymagań rządowych.

Wiadomości z Yemen przez **Konstantynopol** nadeszłe wystawiają powstanie arabów jako zupełnie stłumione. Znaczna liczba przewódców rokoszu podobno się już poddała. Infarmacje te należy naturalnie przyjmować z dobrodziejstwem inwentarza.

(Nord. Nord. Allg. Ztng.)

Wiadomości Telegraficzne.

Wersal 3-go. Pochodzące z Londynu i Bordeaux wiadomości o postawieniu ze strony niemieckiej, pomiędzy warunkami pokoju żądań Lotaryngji, Pondichery, i 20 okrętów wojennych są zmyślone. Alzacja i Metz nie będą oddane. Co do kontrybucji, zażądano od Thiersa w początkach października 4-ch miljardów, od owego czasu rachunek mógł podwoić się.

Bordeaux 3-go. Simon otrzymał d. 31 z. m. list bezpieczeństwa i tegoż dnia rano o godzinie ósmej wyjechał. Po przybyciu do Bordeaux zwołał natychmiast członków delegacji rządowej i przedstawił im położenie rzeczy. Narady trwały do godziny 4-ej po południu. Nazajutrz odbyło się nowe posiedzenie.

Bruksella 4-go wieczorem. Według otrzymanych tu wiadomości z Paryża, przeszło 70,000 osób żądało pozwolenia na wydalenie się z tego miasta. Według prywatnej depeszy „Gaulois" z Bordeaux wielu prefektów wręczyło Gambecie dymissje. W niektórych miastach władze opierały się publikowanin dekretów Gambetty.

Bordeaux 2-go.—W Teatrze miało miejsce większe zgromadzenie, na którem obrano pewną ilość znakomitszych członków stronnictwa republikańskiego ma-

jących utworzyć komitet ocalenia publicznego. Między innemi wybór padł na Louis Blanc'a, Wiktora Hugo, Gambettę, Rocheforta, Duportala i Schoelckego.

Londyn 4-go.—Z Wersalu donoszą z pod dniem 3-go.—Delegacja rządowa w Bordeaux, w okólniku swoim z 31-go stycznia pozbawiła liczne klassy ludności jakoto wszystkich byłych ministrów, radców stanu, senatorów, prefektów i dawnych kandydatów rządowych, prawa być wybieranemi do konstytuanty. W negocjacjach zaś Juljusza Favra z hr. Bismarkiem, swoboda wyborów była przedmiotem szczególnej rozwagi i postawiona jest wyraźnie w art. 2 konwencji z 28 stycznia *(convoquer une assemblée librement élue)*. Niemcy zatem nieuznają tych ograniczeń swobody wyborów, które wbrew powyższej umowie w Bordeaux zostały postanowione. Paryzki dekret wyborczy z 28go z. m. będzie uważany za jedynie odpowiadający odbytym w tej materji rokowaniom.

Bordeaux 4-go lutego.—Gambetta ogłasza następujący dokument: Bordeaux 3-go. Otrzymałem z Wersalu pod datą 3-go b. m. następujący telegram. Do pana Gambetty w Bordeaux. W imię zasady swobody wyborów ustanowionej przez konwencję zawieszenia broni, protestuję przeciwko wydanym przez pana rozporządzeniom, wykluczającym liczne klasy obywateli francuzkich od przysługującego im prawa wybieralności. Wybory dokonane pod systematem samowolnego ucisku, nie zapewnią takich praw, jakie konwencja zawieszenia broni przyzna deputowanym swobodnie wybranym. Podpisano „Bismarck." Gambetta dodaje do telegramu następującą uwagę: Mówiliśmy już, że Prusacy dla zadowolenia swej dumy, liczyli na zgromadzenie, do którego dzięki krótkości terminu i wszelkiego rodzaju materjalnym trudnościom, wejśćby mogli wspólnicy i stronnicy dynastji wygnanej i z Prusami w sojuszu będącej. Dekret wykluczający, wydany przez delegację rządową w Bordeaux pod datą 31 z. m., obraca w niwecz te nadzieje. Pretensja pruskiego ministra mięszania się do składu francuzkiej narodowej reprezentacji, jest najświetniejszym usprawiedliwieniem środka przez rząd przedsięwziętego. Nauka nie będzie straconą dla tych co zachowali jeszcze uczucia honoru narodowego." Dokument ten podpisany jest tylko przez samego Gambettę.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 5 Lutego godz. 1 w południe.

Pontarlier 2-go. — (Wiadomość urzędowa). Armja francuzka w dniu 30, 31 i 1-m wśród uporczywych walk tylnych straży, mianowicie pod La Cluse, pomiędzy Pontarlier i granicą, wparta została zupełnie w nadgraniczne góry. W ręce armji południowej wpadły 2 orły, 19 dział i kartaczownic, 2 jenerałów i około 15,000 jeńców, kilka setek wozów z prowiantem i wiele materjału wojennego. Nasze straty około 600 ludzi w zabitych i ranionych. Jenerał Hann von Weychern wczoraj po lekkiej utarczce zajął Dijon.

hrabia Wartensleben.

Wersal 3-go lutego w nocy.—Manteuffel operacjami swemi z ostatnich dni, wparł stojącą przeciwko niemu armję nieprzyjacielską w góry nad granicą będące i otoczył ją tak, że pozostał jej tylko wybór pomiędzy kapitulacją, a przejściem na terytorjum szwajcarskie. Usiłowania nieprzyjacielskich jenerałów wydobycia się z tego położenia przez powoływanie się na zawartą w Wersalu konwencję, nie mogły odnieść skutku. Według zagranicznych wiadomości, przejście na territorjum szwajcarskie armji nieprzyjacielskiej w sile około 80,000 ludzi, miało już nastąpić.

Garibaldi, który równocześnie znajdował się w Dijon, i któremu także zagrażało niebezpieczeństwo otoczenia, zdołał uniknąć tego losu tylko dzięki szybkiemu odwrotowi, po poprzedniej próbie przeszkodzenia naszym operacjom, powołaniem się na konwencję. W d. 1-m Dijon, po małej utarczce, osadzone zostało przez nasze wojska. von Podbielski.

Warszawa d. 6 Lutego godz. 10 m. 15 rano.

Bordeaux 5-go.—Depesza Favra do Gambetty potwierdza wiadomość że nieprzyjął oddania Bitsch i Belfortu, jako warunku wprowadzenia w wykonaniu zawieszenia broni na wschodzie. Członkowie rządu w Bordeaux, Cremieux, Gambetta, Glais-Biscoin Fourrichon podpisali dokument, w którym oświadczają postanowienie utrzymania prawomocności wydanego przez nich dekretu wyborczego, zawierającego znane ograniczenia co de wyborów, bez względu na zarzuty i wdawanie się Bismarcka w wewnętrzne sprawy kraju, dekret postanawia wysłać do Paryża członka rządu, aby rządowi paryzkiemu przedstawić rzeczywiste położenie rzeczy.

Wersal 5-go. (Wiadomość urzędowa). — Do Cesarzowej i Królowej w Berlinie. Z powodu ostatnich stanowczych walk, które zmusiły do przejścia na ziemię szwajcarską nieprzyjacielskiego korpusu w sile 80,000 ludzi, oraz z powodu osadzenia wszystkich fortów pod Paryżem mają być dane salwy zwycięztwa. Wilhelm.

Przez czas trwania zawieszenia broni urzędowe wiadomości wojenne, podawana będą tylko w razie nadzwyczajnych militarnych wypadków.

---

i rozmaitych nerwowych cierpieniach, powstałych z upośledzonego odżywiania organizmu, jakoteż przy głuchocie, powstałej w skutek chronicznego zapalenia błony śluzowej wyściełającej ucho średnie. —184

— Podaję do publicznej wiadomości, iż Kantor mój z dniem 9 stycznia r. b., zamkniętym został, osoby mające jakie papiery u mnie, raczą się zgłaszać do mieszkania mego w Krasińskich Pałacu przy ulicy Krak.-Przedmieście Nr 410 (nowy 5), między godziną 12 a 1 po południu, przez cały miesiąc luty i marzec. Eryk. *Jachowicz* Mag. Pr. i Adm. (1—1) —728—

— P. Robert *Becker* pianista przybył w tych dniach do Warszawy. (1—1)—738 —

— **Choroby sekretne**, tak u mężczyzn, jak i u kobiet, leczy prędko i radykalnie, lekarz od 30 przeszło lat praktykujący.— Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej, w domu Sejdlera, 67 nowy.—**J. Bagieński.** (1—3) —727—

DONIESIENIA.

Na krótki czas.

Ważne doniesienie dla cierpiących na nogi! Bez **noża**, bez **plastrów** lub **środków gryzących** usuwam natychmiast i zupełnie **bez bolu nagniotki, guzy i odziębienia, choroby paznogci** we wszystkich stadjach, brodawki i t. d., a konsultować się u mnie można codziennie od 11 do 4 godziny.—**Elżbieta Kessler**, Lekarka nóg z Berlina, w Hotelu Europejskiem, na 2-iem piętrze Nr 52. (4—6) — 565 —

Towarzystwo Przemysłowo Handlowe,

w ULADÓWCE,

w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW. Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (22—0)—9199—

Uprasza się osobę, której się dostała zamieniona na wczorajszem przedstawieniu teatralnem w Konsulacie Angielskim **Szubaskunksowa** z kieszeniami na wierzchu, w których się znajdowała chustka z cyfrą **A. G.** i rękawiczki o zwrot takowej do domu Nr 9, przy ulicy Chmielnej, mieszkania Nr 6, w godzinach od 8 rano do 1 z południa, i od 5 do 10 w wieczór. (1—1) — 752 —

Wczoraj idąc ulicami: Miodową, Senatorską i Placem Teatralnym uroniono

Ryżowej słomy paczkę.

Sumienny znalazca zechce oddać takową do Redakcji Kurjera za nagrodą, jeżeli takowej żądać będzie. (1—1) — 754 —

Menażerja Kreutzberga,

przy rogu ulic: Hr. Berga i Włodzimierskiej.

CENY ZNIŻONE.



Jeszcze tylko przez krótki czas. Codziennie dwa przedstawienia. — Początek 1 go przedstawienia o godzinie 4-ej; 2-go o godz. 7-ej i pół.—W Niedzielę **3** przedstawienia.—Początek 1-go o godzinie 4-ej; 2-go o godzinie 6-ej; 3-go o godzinie 7-ej i pół.— Po przedstawieniu z drapieżnemi zwierzętami i białym Abissyńskim słoniem, nastąpi karmienie.— Cena miejsc: Pierwsze miejsce Kop. **30** i **5** na ubogich. Drugie miejsce Kop **20**. Trzecie miejsce Kop. **10**.— Niższe stopnie wojskowe płacą na 3-cie miejsce Ko p. **5**. (1—0) —750—



Jeszcze tylko przez krótki czas.

CENA MIEJSC ZNIŻONA.

W gustownie przerobionej Sali ze sceny Tea **Rappo.**

MUZEUM

H. Präuschera i Kreutzberga,

największe w świecie, złożone z 2,000 anatomicznych, etnologicznych i patologicznych preparatów, otwarte codziennie dla mężczyzn dorosłych od godz. 10ej z rana do 9ej w wieczór. Chąc dać każdemu sposobność odwiedzenia naszego gabinetu, zniżyliśmy cenę miejsc na **25** Kop. i **5** na ubogich. Studenci Uniwersytetu i niższych stopni wojskowi, płacą połowę. — Cena Katalogu Kop. **15**.— Co Wtorek od godziny 2ej po południu, Muzeum otwartem jest dla akuszerek. (1—0) —749—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Afrykanka**, (Abonament zawieszony).
Jutro: **Adryjana Lecouvreur.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Margrabia de Villemer.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia (25 stycznia) 6 lutego 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 30				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 65				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	-	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	68	91	18
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	44	89	2
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	87	83	87	50
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	67	83	25
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	99	83	99	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	95	73	62
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	148	–	146	50
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	50	69	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	-	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	106	75	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $47\,^{7}/_{9}$
Od Likwidacyjnych kop. $72\,^{2}/_{9}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $59\,^{13}/_{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop $173\,^{11}/_{18}$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 114 k. 15 rs. 113 k. 85
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 73 rs. 7 kop. 71
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. - k. - rs. - k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 93 k. — rs. - k. —

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 4 i 5 lutego 1871 r.

Termometr R. wskazywał zimna st.	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Dnia 4 lutego	9.4	5.5	7.8
Dnia 5 lutego	6.2	2.3	5.2

Dnia 4 największe zimno 9.8 st., najmniejsze zimno 5.0.
Dnia 5 największe zimno 6.6 st., najmniejsze zimno 1.8.
Barometr dnia 4 spadł nieznacznie rano, wieczorem nieznacznie wzniósł się, dnia 5 spadł.
Wiatr dnia 4 południowo-wschodni, dnia 5 zmienny.
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 9.1 **R.**; **barometr** spada nieznacznie wiatr południowo-wschodni.
Wschód słońca o godz. 7 min. 36.
Zachód słońca o godz. 4 min. 54.
Długość dnia godz. 9 min. 18.
Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 4.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera" stronnice 9, 10, 11 i 12.

— Na zasadzie § 2-go Najwyżej zatwierdzonego w dniu 12-go stycznia 1867 r. postanowienia o zastawach i wadjach co do opłaty rozłożonej na raty akcyzy od wódki w Królestwie Polskiem, minister skarbu zatwierdził niżej zamieszczony wykaz cen, w jakich akcje, obligi i inne papiery procentowe Królestwa Polskiego, mają być przyjmowane w zastaw na pewność opłaty rozłożonej na raty akcyzy od wódki w Królestwie Polskiem w pierwszem półroczu 1871 r.

a) Papiery rządowe: 1. Obligi tak zwane cząstkowe na 500 złotych pol., cena zastawu 86 rs. 2. 4% obligi skarbowe za 100 rs., cena zastawu 78 rs. 3. 5% certyfikaty banku polskiego lit. B, na 200 zł. pol. z kuponami, cena zastawu 28 rs. bez kuponów 21.

b) Papiery zagwarantowane ze strony rządu. 4. Akcje kolei żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej za 100 rs., cena zastawu rs. 53.

c) Papiery niezagwarantowane. 5. Akcje kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej za 100 rs., cena zastawu 35 rs. 6. Obligi kolei Warszawsko-Wiedeńskiej za 500 franków, cena zastawu 51 rs. 7. Listy zastawne towarzystwa kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego: 4% okresu 1-go za 100 rs. 2-go okresu za 100 rs., cena zastawu 70 rs. 5% emisji z roku 1869, za 100 rs., cena zastawu rs. 71. (Dz. Warsz).

— Trwające w ciągu obecnej zimy dość silne mrozy, jak niemniej brak—z powodu utrudnionej dostawy z zagranicy, a w skutku tego i podrożenie—węgla kamiennego i podwyższenie cen na drzewo i na wszelkie inne artykuły pierwszych potrzeb do życia, stają się dla wielu biednych rodzin miasta tutejszego, pozbawionych w obec takich okoliczności, środków ogrzewania swoich mieszkań, nadzwyczaj dotkliwemi i widocznie szkodliwie na zdrowie ich oddziaływającemi.

Z uwagi na to, JW. Namiestnik w Królestwie, w nieustannej pieczołowitości swojej o biedną ludność tutejszą, prócz wyasygnowania pewnej summy na sporządzanie i rozdawanie w przytułkach, zostających pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, bezpłatnych obiadów, dla bardziej potrzebujących, zgodnie z przedstawieniem Ober-Policmajstra zezwolić raczył, aby podobnie jak lat zeszłych, odwołać się niezależnie od Towarzystwa Dobroczynności—do współczucia zamożniejszych obywateli miasta, z wezwaniem o wnoszenie za pośrednictwem Jenerał-Majora Orszaku Jego Cesarskiej Mości Własowa, dobroczynnych ofiar, na zakupienie drzewa hurtowo, po cenach najkorzystniejszych, celem rozdawania takowego bezpłatnie w cyrkułach policyjnych, rodzinom zupełnie biednym i w największej potrzebie zostającym, bez różnicy wyznania.

Składane na ten cel ofiary, przyjmowane będą codziennie od rana do godziny 5-tej po południu w gmachu Zarządu Policji, przez urzędnika dyżurnego przy Ober-Policmajstrze, za kwitami z księgi sznurowej, prócz tego summa złożonych ofiar jako też ilość zakupionego za te pieniądze drzewa i liczba rodzin zaopatrzonych takowem, ogłoszone co tydzień w gazetach z całą ścisłością. (Gaz. Polic).

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 22 wydanym, zamieszczono.*— Doszło do wiadomości Magistratu, że nafta używana do oświetlania ulegająca wyjątkowym w handlu przepisom z przyczyny zagrażania niebezpieczeństwem, stała się w ostatnich czasach przedmiotem spekulacji, przez fałszowanie i roznoszenie po domach na sprzedaż. Fałszowanie to uskuteczenia się przez domięszanie do tego płynu spirytusu albo terpentyny.

W skutku odniesienia się w tym przedmiocie Prezydenta miasta Warszawy i mając na uwadze, że roznoszenie po domach tego materjału przeciwnem jest § 45 i wykaz A. Najwyżej zatwierdzonej ustawy o opłatach za prawo handlu i przemysłu, jak również, że fałszowanie nafty i roznoszenie po domach dla sprzedaży sprzeciwia się przepisom policyjnym, pod względem sposobu przechowywania tego płynu. Polecam Kommissarzom cyrkułowym przedsięwziąść możliwe środki, celem powstrzymania tego nadużycia i dopuszczających się takowego zatrzymywać i odstawiać do wydziału policyjno-sądowego, dla pociągnięcia do odpowiedzialności prawnej. (Gaz. Polic).

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 17 (29) stycznia r. bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 98, na które, tudzież na dawniejsze w 485 wnioskach, złożono rub. sr. 8,449 k. 50. Na żądanie 233 uczestników (prócz procentu rub. sr. 7 kop. 6½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rsr 11,887 kop. 15 i umorzyła książeczek 79; przeto uczestników 21,275, posiada kapitał rs. 785,094 kop. 48. (Dz. Warsz).

— *E* — *Giełda Warszawska.* Zawieszenie broni zawarte między Francją i Niemcami, które o ile się zdaje jest wstępem do mającego się zawrzeć pokoju, ożywiło nieco interessa handlowe i pomnożyło liczbę tranzakcji na giełdach zagranicznych, co rozumie się oddziałało i na tutejszy świat finansowy. Chociaż więc mamy tylko pięć dni notowania, gdyż podczas czwartkowego święta giełda była zamknięta, ogólny obrót z tygodnia stał się większym, od tygodnia poprzedniego. Największą liczbę tranzakcji dokonano na Berlin, gdyż te pokryły nawet niedobór operacji na Petersburg i Wiedeń.

Do operacji na Berlin przyczyniła się obniżka tych weksli od 1⅓ do 1½ albowiem ze 128,33 i 128 przeszły na 127 i 126,50, weksle na Londyn podobnego losu doznały, przeszedłszy z 7,82 i 7,80 na 7,73 i 7,71, papier na Wiedeń obniżył się o ⅗%, czyli że przeszedł z 93,60 na 93 i 92,70, na Petersburg przy niewielkich operacjach utrzymał się na dawnym kursie weksli trzymiesięcznych na 98,50 i 98,75, trzydniowych na 100.

Zwiększone obroty wekslowe nie nie wpłynęły na operacje w papierach publicznych, procentowych albowiem i tu ogólna liczba tranzakcji z tygodnia minionego o wiele przewyższała liczbę obrotów tygodnia poprzedniego. Najwięcej zakupiono listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego i listów likwidacyjnych. Kursa papierów po małych fluktuacjach w ciągu tygodnia prawie że utrzymały się na dawniejszych notowaniach.

Listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, okresu trzeciego, serji pierwszej, podniosły się ⅓%, t. j. z 91,03 i 90,61 przeszły na 91,55 i 91,22, serji drugiej o ⅓% czyli że z 88,94 i 88,61 przeszły na 89,30 i 88,80, listy zastawne nowe z roku 1869 spadły o ⅙%, albowiem z 88,17 i 87,75 stanęły na 88 i 87,67, obligi tegoż Towarzystwa utrzymały się na 99,83 i 99,50, podobnie jak i listy zastawne miasta Warszawy na 83,67 i 83,33.

Listy likwidacyjne podniosły się o¼% gdyż z 73,70 i 73,37 przeszły na 73,97 i 73,64; pożyczka premjowa tak pierwszej jak i drugiej emisji utrzymała się na dawnem notowaniu.

Handel cukru odbywa się bardzo wolno w ciągu tygodnia jedną tylko partję, 300 beczek z fabryki Ostrów sprzedano na wywóz do Cesarstwa po cenie rs. 3 kop. 60 za kamień, z dostawą przywiezioną. Operacja ta niekorzystnie oddziałała na ceny innych fabryk i w skutek tego na miejscowe potrzeby sprzedawano: Hermanów i Łyszkowice po rs. 3, kop. 65 do rs. 3, kop. 67½; Ostrów, Gózów, Oryszew, Leśmierz, Rytwiany, Elżbietów i Rudę Pabjanicką po rs. 3 kop. 60; Lesnów i Mniszew po rs. 3. kop. 55; Częstocice rs. 3 kop. 51½.

Skutkiem podniesienia się cen mączki cukrowej na targu Petersburgskim i u nas, popyt na nią powiększył się i stosownie do gatunku płacono od rs. 2 kop. 95, do rs. 3 za kamień 24 funtowy.

— Założona od lat trzynastu w naszem mieście kassa zasiłkowa przy instytucji S-go Wincentego à Paulo, prowadzi swe prace filantropijno-ekonomiczne z powodzeniem. Stan funduszów tej kassy jest następujący:

Dnia 1 stycznia 1870 r. było na pożyczkach rs. 4,884 kop. 47½. W ciągu roku 1870 r. udzielono pożyczek rs. 4,927. Procent spodziewany rs. 196 kop. 70. Razem rs. 10,008 kop. 17½. W ciągu 1870 r. zwrócono i umorzono rs. 5,125 kop. 70. Zostaje na pożyczkach rs. 4,882 kop. 47½. Ogólny

stan funduszów przedstawia summę rs. 7,088 kop. 86½, a że kapitał zakładowy był rs. 4,851 kop. 50. wzrost zatem wynosi rs. 2,237 kop. 36½. Powiększenie to pierwotnych kapitałów kassy blizko o 50% w ciągu lat 13 przy stopie 4% na rok dowodzi, że pożyczki oddawane były z małemi wyjątkami sumiennie.

— Bióro informacyjne o nędzy wyjątkowej, ma honor podać do publicznej wiadomości poszczególnie ofiarodawców, którzy w ciągu ubiegłego miesiąca, to jest od dnia 1 stycznia do dnia 1 lutego 1871 r., dobroczynną składką zasilili ubogich sprawdzonych przez Siostry Miłosierdzia, ulica Jasna Nr 4.

Wyszczególnienie ofiarodawców: Dnia 30 grudnia, od Leona rs. 3; 1 stycznia, od N. N. rs. 3; od X. H. P. ofiara miesięczna rs. 100; od N. N. rs. 2; 3 stycznia od N. N. rs. 3; sługa N. M. P. rs. 12; 4 stycznia od Dziedzickiej Teodozji rs. 1; 5 stycznia od J. W. H. Potockiej rs. 25; od A. H. rs. 2; złożono w Redakcjach w miejsce przesyłania biletów z powinszowaniem świąt: od J. W. Potockiej Augustowej rs. 10; L. W. rs. 1; S. A. Wołowicz rs. 2; Justyn Karnicki rs. 3; Władysław Bergiel rs. 6; Adam Łaźniewski rs. 5; M. K. Otocki rs. 1; Juljan Miszkowski rs. 1; W. K. rs. 1; Kazimierz Brzeziński Mecenas rs. 4; Stanisław Leser rs. 3; Emiljan i Jan Karniccy rs. 5; Wiktor Werthaim rs. 3; J. Paszkiewicz rs. 1 kop. 50; Ksawery Rychłowski rs. 6; Władysław Wodzyński rs. 2; Maciej Tański rs. 2; Marja Tomasz Zawisza rs. 3; Konstantowie Łączyńscy rs. 1; Jakób Jonasz rs. 5; Zygmunt i Aleksander Platerowie rs. 3; W. W. z Aleksandrowic rs. 1 kop. 20; M. W. rs. 1; Jerzy Aleksandrowicz rs. 5; Garczyńscy rs. 2; Radca Tajny Łęski rs. 10; Radca Tajny Więckowski z małżonką rs. 2; Doktór Zajączkowski rs. 1; W. Bloch rs. 10; K. rs. 1; Mecenas Gołębocki rs. 5; Maurycy Orgielbrand rs. 3; 6 stycznia od J. G. rs. 1 kop. 50; od St. R. Kowalskiego rs. 1 kop. 20; od H. Tyszkiewiczów z 2 prośbami do sprawdzenia rs. 6; od W. Blocha ofiara tygodniowa rs. 20; od K. S. dla rodzin obarczonych dziecmi rs. 300, 8 stycznia od F. T. rs. 2; 9 stycznia od króla Migdalowego rs. 25; od M. rs. 3; od C. rs: 5; 11 stycznia od Fr. Ch. rs. 3; 12 stycznia od J. W. F. W. rs. 3; od W. Blocha, tygodniowa ofiara rs. 20; dla Ławczyńskiego przeznaczone a nieznaleziony rs. 2; od F. M. rs. 3. Z Przeglądu Katolickiego: od księdza L. Gradz. w B. rs. 9; od ks. Sadowskiego rs. 15; od Niewiadomego rs. 33; od księdza Magl. w Siel. rs. 15. Dnia 17 stycznia od N. N. dla Wieczorkiewicz matki rs. 10; od A. D. rs. 15; ksiądz O. F. rs. 17 kop, 50; od W. Z. rs 6; z Charkowa pocztą przysłane rs. 11; 19 stycznia od Cz. z G. z pod Garwolina Kurjer Warszawski rs 1; od J. K. Kurjer Codzienny rs 1; od K. K. Kurjer Codzienny rs 3; od J. W. rs. 1; od małej Celuni z Zychlina rs 3; od Józefa Liszno rs 1, od W. Blocha z prośbą do sprawdzenia rs 3; od Teresy z Sapiechów Potockie rs 4; od Szymona Wolskiego z Suwałk kop 30; od W. Blocha tygodniowa ofiara rs 20; z zakładu Nowego-Świata Nr 33 ofiara rs 4 kop 60; od H. B. rs 10; A. M. D. G. rs 25; 21 stycznia od Teresy Jeleńskiej rs 20; od Hr. X. P. na miesiąc luty ofiara rs 100; od Fr. K. rs 5; Przegląd Katolicki od księdza Józefa Hit. rs 4 kop 70; Przegląd Katolicki od księdza J. Malczyńskiego z Wiszniowa rs 1; od księdza Trzemalskiego z Rad. kop 50; od księdza Giaro w Ornach kop 50; od Zosi i Marysi Ch. rs 1; z Wąchocka pocztą nadesłane rs 1; od D. rs 2; od N. Kurjer Warszawski rs 5; od L. Kurjer Codzicnny rs 6; od N. Kurjer Codzienny rs 1; od N. Kurjer Codzienny rs 5; od A. Go. rs. 1 kop 60; od S. S. rs 1 kop 20; od W. C. rs 25; od JW. Hr. Potockiej rs 37; od JW. Hr. Władysława Krasińskiego 100; od JW. Hr. Władysława Krasińskiego do dania biednym rzemieslnikom na narzędzia do ich rzemiósł rs 50; od JW. Hr. Tyszkiewiczów z prośbą do sprawdzenia rs 6. Razem rs. 1,237 kop. 30.

Summa rs. 1,237 z której to summy Bióro informacyjne rozdało rs. 921 kop. 30, pomiędzy 282 z najbiedniejszych rodzin.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, podaje do wiadomości że przy Zakładzie Sierot Chłopców, mieszczącym się w gmachu przy kościele S-go Jacka, przy ulicy Freta wakuje posada drugiego Nauczyciela;—pragnący przeto ubiegać się o tę posadę mogą zgłaszać się do Kancellarji pomienionego Zakładu w godzinach od 12-ej do 2-ej z południa, od daty niniejszego ogłoszenia, do 3 (15) lutego r. b. z odpowiedniemi dowodami i kwalifikacjami. Warszawa dnia 23 stycznia, (4 lutego) 1871 r. — Prezes administracji Ogólnej *A. Preyss*,—Członek Sekretarz Towarzystwa *P. Dąbrowski*.

BIURO INFORMACYJNE.

O nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia (ulica Jasna, Nr 4), poleca miłosierdziu publiczności Warszawskiej.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
56	Chłodna	Zwierzyńska	Lat 80, wdowa, chora.
17	Ogrodowa	Sekuł Anton.	Wdowa, 2 drobnnch dzieci jedno chore.
16	Przyrynek	Synowiecka	Lat 80, obłożnie chora.
11	Śliska	Zaborowska	Wdowa, lat 75, kaleka i chora.
13	Łucka	Dymińska	Po chorobie, 3 dr. dz.
8	Waliców	Golędzinowska	Mąż zmarł, 3 dr. dz:
15	Nowe Miast.	Opolska Kat.	Wdowa, obłożnie chora.
10	Krochmal.	Wajnrajch	Sparaliżowany, 2 drobnych dzieci.
32	Krochmal.	Gryczkowski	Ciemny, sam jeden bez familji
14	Nowolipki	Dąbrowska	Wdowa, 3 dr. dz.
3	Topiel	Perz Jan	Lat 73, chory.
60	Leszno	Jakubowski	Lat 65, sparaliżowany.
49	Ogrodowa	Brudnicka	Lat 70, sparaliżowana.
10	Łucka	Szymala Mar.	Mąż w szpitalu, 2 dr. dz.
14	Nowolipki	Hofman Józefa	Wdowa, 3 dr. dz.
23	Śliska	Skorupska	Mąż i żona chorzy, 3 dr. dz

— W dniu czwartkowym Marjanna Kamińska, mieszkanka. gminy Czyste powiatu Warszawskiego, przybyła na ranny pociąg Warszawsko-Wiedeńskiej drogi żelaznej, lecz spóźniwszy się, zgodnie z jej wolą pozostawiono ją zamkniętą w sali pasażerskiej klasy IV, w oczekiwaniu na następny pociąg. Po otwarciu sali o godzinie 9 z rana, znaleziono Kamińską nieżywą.

W cyrkule Pragskim, Michał Korzeniecki stangret, lat 31 wieku liczący, jadąc wozem po wodę, wypadkowo spadł z beczki, na której siedział, na bruk i tak mocno rozbił sobie głowę z lewej strony, że pomimo udzielonej mu pomocy lekarskiej, wkrótce zmarł. O czem, w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sądy.

W dniu 11 listopada, we wsi Karpówce, w powiecie janowskim, spalił się śpichlerz ze zbożem. Czynu podpalenia dopuścił się Walenty Dycha, mieszkaniec miasta Biłgoraja, który zeznał, że uprzykrzywszy sobie życie, rozmyślnie śpichlerz podpalił, aby znaleść tam śmierć w płomieniach. Dycha odstawiony do miasta Krasińka, w tymże dniu życie zakończył

Cyfra pożarów wynikłych w perjodzie drugiej połowy listopada, wynosi 47. Powstały one z rozmaitych przyczyn dotąd już wykrytych lub jeszcze nie wyśledzonych. Straty obliczają się mniej więcej na rs: 62,540, czyli w porównaniu ze stratami poniesionemi w pierwszej połowie listopada są mniej sze o rs: 12,430.

We wsi Kamieńcu w powiecie nieszawskim, włościanin Samuel Krigier, 60 lat wieku liczący, powróciwszy do domu w stanie opiłym, pokłóciwszy się z żoną, tak mocno ścisnął jej rękoma szyję, że taż natychmiast zakończyła życie.

W dniu 20 pazdziernika, parobek u dziedzica dóbr Zemborzyna, w powiecie iłżeckim, włościanin Walenty Szumlak zabił starozakonnego Zacharjasza Felda z osady Tarłowa pochodzącego, który wyszedłszy z domu w celu przedaży mięsa, i papierosów napadnięty w lesie, zamordowany i pogrzebany został. Szumlak wskazał miejsce spoczynku Felda i zeznał że dopuścił się morderstwa w celu zabrania 2 rs. 30 kop. jakie Feld przy sobie posiadał.

W dniu 2 listopada, z rana na drodze pomiędzy osadą Józefowem i wsią Kolczynem, włościanie z tejże wsi: Franciszek Wojtowicz lat 30, i Józef Piątak lat 41 liczący, zamordowali starozakonnego Mordkę Frejberga, z osady Józefów pochodzącego, lat 54 liczącego, i zabrawszy znaleziono przy nim 6 rs., ciało wrzucili do Wisły.

W drugiej połowie listopada było w ogóle nadzwyczajnych wypadków śmierci 84; z tej liczby zmarło na apopleksję 13,

z nadmiernego użycia wódki 4, od rozmaitych obrażeń ciała 13, od poparzenia się 10, (w tej liczbie 8 dzieci), zmarzł 1, utonęło 12, udusiło się 2, od pobicia zmarło 2, wypadków morderstwa było 2; samobójstw 10, to jest: zarznęło się 2, zastrzeliło się 3, powiesiło się 5; zwłok ludzkich znaleziono 12, dzieciobójstw wykryto 3. (Dz. War.)

— W zeszły piątek znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 418; w teatrze Rozmaitości esób 334.

— Z powodu chwilowej słabości człowieka roznoszącego pisma perjodyczne z księgarni mojej, przymuszonym się widzę upraszać łaskawych prenumeratorów, o odbieranie takowych z księgarni przez pewien czas, aż brakowi temu zaradzić będę w możności.— Ferdynand **Hösick**, Księgarz, przy ulicy Senatorskiej Nro 496. (2—2) —639—

Wincenty *Mellerowicz* Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą kancellarję do domu Nr 723 (nowy 25) przy ulicy Leszno, gdzie przyjmuje interessentów do godziny 9½ zrana i od 4ej do 8ej po południu. (3—3) —577—

— Alfons **Preiss**, Mag. Pr. i Adm. Patron przy Trybunale w Warszawie, otworzył kancellarję przy ulicy Podwal pod Nr. 14 (nowy), na 1-m piętrze. Interessantów przyjmuje rano do godziny 10-tej, po południu od godziny 4 tej do 7-ej. (2—2) —646—

— Przybyły z Bukaresztu z Instrumentami Muzycznemi, ma do sprzedania 26 Skrzypiec i kilka Wiolenczeli, pochodzących z najcelniejszych Fabryk Włoskich a mianowicie Straduariusa, Guarneriusa i Amatiego, pomiędzy niemi jedna Wiolonczela Józefa Guarneriusa. Ceny tych Instrumentów są przystępne. Zadobroć sprzedający poręcza, obejrzeć można codziennie w Hotelu Europejskim Nr 29 od godziny 10-tej rano do 5-tej po południu. (2—3) — 667 —

— Doktor **Teodor Block**, Królewsko-pruski i Królewsko-saski wykwalifikowany Dentysta, właściwą sobie metodą plombujący i wprawiający zęby, w przejeździe przez Warszawę, mając przez czas krótki tu zabawić, mieszka w hotelu Viktoria, przyjmuje cierpiących na zęby, w godzinach od 10tej rano do 2ej po południu. (2—3) —476—

Instytut leczniczy prywatny

dla mężczyzn i kobiet,

Dra Kadlera,

ulica Złota, Nr 17,

na wzór zagranicznych tego rodzaju zakładów z całym komfortem urządzony, i umieszczony w eleganckim pałacyku, przyjmuje na kurację chorych mężczyzn z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi) i skórnemi; kobiety zaś wyłącznie tylko z cierpieniami skóry. Troskliwa opieka i pomoc lekarska, tak lekarza Zakładowego specjalisty, jako i współdziałanie lekarzy konsultantów, dają pewność pozyskania zdrowia w jak najkrótszym czasie; wszelka zaś swoboda pozostawiona chorym, o ile takowa nie sprzeciwia się samemu planowi leczenia, stawia ich w warunkach codziennego życia.

Osoby chcące znaleść pomieszczenie w Instytucie, zechcą zgłaszać się do mieszkania Dra Kadlera, na ulicę Senatorską, Nr 22, z rana do godziny wpół do 11ej, po południu od 4ej do 6ej. (1—0) —701—

W Sobotę opuścił prassę, i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, 3-ci poszyt dzieła p. t.: „**Tajemnice Stolicy Świata** czyli **Grzesznica i Pokutnica**,“ romans Jerzego F. Borna. Cena zeszytu Kop. 12½. Nadsyłający z prowincji na 16 zeszytów, t. j. Rs. 2, będą mieli przesłane zeszyty zaraz po wyjściu „franco,“ pod opaską. Składy główne i wszelka ekspedycja: w Księgarni Jana Breslauer, przy ulicy Miodowej, Nr 489d, w Warszawie, i w Księgarni P. Mittwocha, w Kaliszu. (1—1) -716—

Jest do odstąpienia w każdym czasie **Magazyn Sukien Damskich Weroniki Palińskiej**, przy ulicy Rymarskiej Nr 4 nowy, egzystujący od lat przeszło 20-stu, z wszelkiemi przyborami świeżo sprowadzonemi z zagranicy, w najlepszym gatunku i guście, za cenę nadzwyczaj przystępną. Wiadomość na miejscu. Tymczasowo jednak wszelkie roboty wykonywa powyższy magazyn z całą akuratnością. (1—3) — 718 —

NAFTA AMERYKAŃSKA

w gatunku wyborowym,

po Kop. 95 i 85 garniec.

LIGROINA i BENZINA, oraz LAMPY naftowe,

po cenie bardzo nizkiej.

Nafta Amerykańska salonowa w oryginalnych galonach 5ciogarncowych, gallon Rs. 5, dostać można w Składzie:

OSKARA KOTSCHEDOFF,

ulica Podwal, Nr 482, w domu W-go J. Mrozowskiego.

Staraniem mojem jest, zawsze towar w najlepszym gatunku sprowadzać, a pomimo to dochodzą mnie skargi, że Nafta brana u mnie, jest mętna, żółta i kopcąca. Upraszam więc Szanownych Kundmanów moich, ażeby od sług żądali marki na dowód, że towar ze Składu mego był wydany. (1—3) —672— **Oskar Kotschedoff.**

Zwraca się uwagę Szan. Publiczności,

że **Łóżka** i wszelkie wyroby mej fabryki, są oznaczone jej cechą, to jest **Herbem** i **napisem Fabryka C. Minter**, wybitym na blasze mosiężnej, albo farbą pod lakierem. (8—0)—9492— **KAROL MINTER.**

DO GŁOWNEGO SKŁADU

KAWIORU

S. SZYROKOWA,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu Boka Nr 477a

Nadszedł znowu świeży transport **Kawioru** Astrachańskiego ziarnistego, zupełnie mało solonego i prasowanego serwetowego takiegoż; oraz **Minogów** ryskich, **Łososia** wędzonego, **Siomgi, Wyziny** krymskiej, **Jesiotra** mało solonego, **Sielaw** morskich czyli **Szamai, Śledzików** archangielskich wędzonych w pudełkach, **Serdeli** marynowanych w słojach **Kilki** zwanych, **Salami** moskiewskich, **Buljonu** wołyńskiego, **Konfitur** kijowskich, **Marmolady** i t. p. **S. SZYROKOW.**

(2—6) — 612 —

BAZAR.

Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury,“ przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy Kupieckiej, otwarty od 9-tej z rana do 6-tej wieczorem, przyjmuje w komis rozmaite rzeczy na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację. (18—24) — 8826 —

BLINY

we Wtorki i Piątki, dostać można, jak corocznie, w Składzie Win i Delikatessów

A. BOCQUET,

w Gmachu Teatralnym.

(13—30) —191—

Koszule balowe elegancko wykończone na obecny Karnawał posiada Skład Perfumeryj przy ulicy Senatorskiej pod Nr 460

(3—3) —554—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.
Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 28.

Poniedziałek. — Dnia 25 Stycznia (6 Lutego). — Rok 1871.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Kłosów** Nr 292 wyszedł z druku i zawiera: Postąpiłem prawnie. Powieść, przez Walerję Marrené (Morzkowską). (Ciąg dalszy).—Korespondencja czasopisma Kłosy (Wiedeń.—Dokończenie).—Muzyka, przez Władysława Wiślickiego.—Paryż oblężony, przez R.—Pielgrzymki Czajld-Harolda, z Bajrona. Pieśń IV. (Dokończenie).—Literaci za czasów Saskich, przez Juljana Bartoszewicza. (Dokończenie).—Rodzina Hohensteinów. Romans Fryderyka Spielhagena, przełożył J. Pracki. Część I. (Ciąg dalszy).—Generał baron, Ludwik v. d. Tann. Ludwik Leon Cezar Faidherbe.—Jeńcy piemonscy, Franciszka Adama, przez A. Lessera.—Ludzie 1851 roku. Wyjątki z dzieła Vermorela, podał Maks. Gł. (Ciąg dalszy).—Z teatru wojny. Listy T. T. Jeża. XXIV.—Wiadomości z pola literatury i sztuki.—Przegląd Polityczny.—Od Redakcji.—Ryciny: Wojna: Generał, baron, Ludwik v. d. Tann.—Generał Faidherbe.—Wojna: Sceny z życia paryzkiego podczas oblężenia. Franciszek Adam.—Jeńcy piemontscy eskortowani przez dragonów austryjackich w czasie kampanji włoskiej.—Cztery pory w życiu małżeńskiem. Szkice humorystyczne Fotofera.

— **Gazety Lekarskiej** Nr 32 wyszedł z druku i zawiera: Postrzeżenia z praktyki lekarskiej. Mania ogólna (mania generalis) z wydatnemi omamami wzroku i słuchu.—Wypadek obserwowy i opisany przez Stanisława Chomętowskiego, lekarza ordynującego w szpitalu Ś-go Jana Bożego, członka tow. psych. niemieckich.—Rozprawy naukowe.—O ulepszeniach dokonanych w kanalizacji miast, przez Inżeniera Lubomiła Suligowskiego, (dok.)—Kronika Zagraniczna.—Błonica gardzieli (angina diphtheritica). Przez Dra Wertheimber'a (z Monachium). Streścił Dr. Józef Nowak, (ciąg dalszy). Statystyka Lekarska.—Prostytucja w mieście Warszawie w latach 1867, 1868 i 1869. (Ciąg dalszy).—Wiadomości bieżące. Śmierć skutkiem rany zadanej szpryczką szklanną w pochwie macicznej.—Sprawozdanie z pierwszego kwartału działalności nowo-odkrytego Instytutu Oftalmicznego.—Dodatek. Auskultacji i perkusji ark. 5-ty.—Terapii ogólnej ark. 6.—Anatomii praktycznej arkusz 15-ty. -Fizyologji T. I-go arkusz 9-ty.—Anatomii opisowej ark. 15.

— **Przyjaciela Dzieci** Nr 5 wyszedł z druku i zawiera: Nauka moralności.—Karawana na wschodzie, przez T. H. (z ryciną).—Młody źrebiec (bajka) przez Adama Pługa.—Trzy przepowiednie starej ciotki.—Deborah z francuzkiego, pani Juliette Ceviller Fleury (ciąg dalszy).—Obrazek Meksykański (dokończenie).—Pogadanki Naukowe.—Labirynt Grecki, przez K. Maciejowskiego.—Młodość i działalność Piotra Wielkiego, tłomaczone przez M. S. (dokończenie).—Korespondencja.—W Dodatku: Ochronka (z drzeworytem).—Młyn i kot (bajka).—Z ojcem na przechadzce.—Aniołek Krysi.—Poszanowanie chleba (wiersz) Feliksa Mikorskiego.—Legwan (z ryciną).—Nie trzeba się nad drugich wynosić.

— **Tygodnika Mód** Nr 5 opuścił prasę i zawiera: Kłótnia, (wiersz) przez Sewerynę Duchińską.—Korespondencja z Krakowa.—Kazania XVII wieku.—Ekonomja domowa. Pogadanka.—O ubiorach.—Pamiętnik Wacławy, powieść, przez Elizę Orzeszkową.—Mąż i żona, powieść tłomaczona przez Paulinę Wilkońską.—Do tego numeru dołączony dodatek ze wzorami ubiorów i robót kobiecych.

— **Zorzy** Nr 6 wyszedł z druku i zawiera: Ogrodniczek prwiastka (dalszy ciąg).—Listy z parafji Malice.—O Wysypce skórnej, Prosówką, Pokrzywką, Potówką i Swierzbiączką mrowiącą zwanej przez Doktora Alexandra Karwackiego.—Więcej Bóg ma niż rozdał, przez W. Jastrzębowskiego (dalszy ciąg).

DONIESIENIA.

mogą przysłać do Izby Skorbowej, w terminie licytacyjnym, do godziny 12ej w południe, opieczętowane deklaracje, z przyłączeniem na vadium oznaczonej summy, albo kwitu na wniesienie takowej do Kassy Skarbowej.

Deklaracje te napisane być winny podług formy wskazanej w § 1909 Tomu X. części I. Zbioru Praw (wydanie 1857 r.)

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej, codziennie w godzinach służbowych. (2—3) —607—



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie, przy ulicy Młynarskiej, pod Nr 3106G położona, zajmująca powierzchni ziemi łokci kwadr. 32,265, na której znajdują się rozmaite Zabudowania i Wiatrak o cylindrze, w dniu 26 stycznia (7 lutego) 1871 r. o godzinie 5ej z południa, przed W-nym Jałowieckim Sędzią Trybunału Cywilnego w Warszawie, Delegowanym w miejscu posiedzeń tegoż Tuybunału Wydz. IV-go, w drodze działów przez publiczną licytację sprzedaną będzie. Licytacja zacznie się od summy rsr. 3,277 kop. 90¾. Vadium potrzebne rsr. 1,000 inne warunki, oraz zbiór objjaśnień przejrzane być mogą w Kancellarji W-go Łąckiego Pisarza powyższego Trybunału i u podpisanego Patrona w Warszawie, pod Nr 546 przy ulicy Długiej zamieszkałego.

W Warszawie, **Szabłowski** Patron.

(3—3) —634—

Administrator Lasów należących do Majoratu Wilczkowice górne.

Podaje do publicznej wiadomości, że w lasach majoratu Wilczkowice górne, położonych w odległości około wiorst 5 od rzeki Wisły, wystawioną jest na sprzedaż, partja starodrzewu w ilości dębów 140 i sosen 863, w ogóle sztuk 1003. Sprzedaż odbędzie się przez licytację w dniu 1 (13) Lutego r. b., w mieszkaniu Administratora dóbr Wilczkowice górne, (we wsi Wilczkowice) pod Ryczywołem od summy rs. 846 kop. 69½. Warunki są do przejrzenia w Warszawie u Wgo Jana, Minde, właściciela domu Nr 8, przy ulicy Ś-go Jana i w miejscu. (1—3) — 730 —

Na żądanie strony interesowanej i w skutek upoważnienia J. W. Prezesa miejscowego Trybunału, pozostałość po niegdy Janie i Aleksandrze małżonkach Gridinach, z różnych towarów russkich, jako to: samowarów, herbaty, wyrobów porcelanowych, wyrobów mosiężnych i miedzianych, obrazów srebrnych i platerowanych, wyrobów blaszanych, świec stearynowych i woskowych, wojłoków, butów na futrze, Kożuchów, uprzęży na konie, mebli garderoby, bielizny precjozów, sprzętów gospodarskich i. t. p. składająca się sprzedaną zostanie przez jawną licytację w Warszawie w domu pod Nr 1252 przy ulicy Nowy Swiat w dniu 27 Stycznia 8 Lutego 1871 i następnych zawsze od gooziny 10 z rana poczynając przed podpisanym Rejentem.

Antoni Kochanowski. Rejent.

(1—3) — 746 —

NAFTA, NAFTA, NAFTA.

W najlepszym gatunku garniec **Kop. 90.**

NAFTA w beczkach.
NAFTA na garnce, kwarty, półkwarty i kwaterki.
NAFTA w oryginalnych amerykańskich blachach, po 5 galonów, Rs. 5 za blachę.

Wyprzedaje Skład **M. PERKOWSKIEGO.**

Ulica Bielańska, Nr 608 (nowy 12), dom W-go Zawiszy.

(2—5) —682—

BIELIZNĘ i KRAWIECCZYZNĘ,

przyjmuje się i wykonywa jak najstaranniej po nader nizkich cenach, przy ulicy Freta, Nr 270. Stróż miejscowy wskaże.

(2—0) —709—

Jest do sprzedania na warunkach dogodnych

Folwark Ortel królewski

w guberni Siedleckiej, oddalony o jedną milę od stacji kolei żelaznej Chotyłów. Wiadomość na miejscu lnb też w Warszawie u Jenerała Mollera, przy ulicy Jerozolimskiej w domu Krena Nr 1582. (2—2) - 691 -

DOM KOMISSOWY

w Petrokowie.

Uwiadamia Szanowną Publiczność, że egzystując od lat paru ma rozmaite interessa, które nieustannie przeprowadza: sprzedaże, kupna, zastawy, pośredniczenie we wszelkich możebnych interessach, zajmowanie się interessami z Władzami.

Obecnie potrzebuje znacznej liczby Lasów, głównie Budulcu i Dębiny, nad spławnemi rzekami.

Polecając się nadal względom Szanownej Publiczności, oświadcza, że obecnie także sprowadza Bony do Dzieci, za pośrednictwem „Domu“ we Wrocławiu. Teraz zaś ma Osobę, posiadającą nauki klassyczne i język niemiecki, do kształcenia jednego, lub tylko dwojga dzieci. (1 - 2) —712—

Agent Rossyjskiego Towwarzystwa

UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,

założonego w roku 1827, a więc od lat 44 istnieje. Zaś kapitał zakładowy tego Towarzystwa, oprócz rezerwowego i innych wynosi 4,000,000 rub. sr.

W Petrokowie.

Z dniem 1 stycznia r. b., na własne żądanie uwolniłem się od obowiązków Agenta Warszawskiego Towarzystwa.—Oświadczam wszakże, iż nie przestałem być Agentem Rossyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia założonego w roku 1827 i owszem jako Agent tegoż Towarzystwa, przy poczynionych dogodnościach dla ubezpieczających się, czynności bez straty czasu załatwiam a dowody tymczasowe, posiadające zaufanie Towarzystwa odręcznie wydaję.

Ogłoszenie to czynię dla tego, że jedni przez niewiadomość a drudzy złą wolą powodowani, rozsiewają na korzyść swoją jakobym Agentem Rossyjskiego Towarzystwa nie był, przecież mam ubezpieczonych na 1,276,000 rubli.—Towarzystwo zaś którego jestem Agentem, nie jest Towarzystwem Russkiem, „Salamandra“, Petersburskiem, Moskiewskiem a jest **Towarzystwem Rossyjskiem** założoem **w roku 1827**,—którego kapitał zakładowy oprócz rezerwowego i innych wynosi **4,000,000 rubli srebrem** a więc od lat 44 istnieje.

Czynię tę uwagę dlatego, że niejedni ubezpieczając się w powyż cytowanych Towarzystwach są przekonania (jak mi się słyszeć dało) iż ubezpieczyli się w Towarzystwie Rossyjskiem z 1827 r., gdy tymczasem ja tylko jeden posiadam tę Agenturę w Petrokowie i Kielcach.

Poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. **TCHORZEWSKI.**

(4—4) —293—

KUREK

ANTI-ASTMATYCZNYCH

Aptekarza LEVASSEUR.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Monnaie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-nych Gallego i Lud. Spiessa. (32—0) —867 -

Egzystująca od lat 40-stu

PIEKARNIA,

z dwoma Pokojami, Kuchnią, Drwalnią, Stajnią, Wozownią, Piwnicą i Górą osobną, **do wynajęcia** od 1go Kwietnia r. b. Wiadomość pod Nrem 24 (2733) przy ulicy Browarnej, u Właściciela. (2 - 3) — 665—

Materjały na kaftany (dla dam), w najmodniejszych i pełnych życia kolorach, naśladujące futro, nadzwyczaj ciepłe, puszyste i lekkie, świadczące, do jakiego stopnia dobroci wyrób ten krajowy doprowadzonym został.

Sukna czarne zagraniczne w najwyższych gatunkach na fraki, w cenie do rs. 6, a krajowe od rs. 2 za łokieć.

Sukna czarne krajowe, na pokrycie futer, odznaczające się szerokością i taniością.

Oryginalne materjały angielskie, w kolorach ciemnych, jednostajnych lub w deseń nieodznaczający. Przy nadchodzącym nowym sezonie, znaczny ten zapas wyprzedaje się po cenach o wiele zniżonych.

Materjały znacznie grubsze od sukna, na pokrycie futer, w różnych kolorach i cenach.

Materjały grube, praktyczne i ciepłe, na zimowe ubrania, od rs. 1 kop. 95 za łokieć.

Korty krajowe w najmodniejszych deseniach i kolorach od ceny rs. 2 kop. 25 za łokieć.

Dla osób nieuganiających się za **Ostatnią modą**, znaczny wybór materjałów na wszelkie ubrania, po cenie kosztu a nawet niżej.

Sukna, kamizelki i Syberyny liberyjne, w różnych kolorach.

ZNAJDUJĄ SIĘ RÓWNIEŻ W ZNACZNYM DOBORZE

Stołowa bielizna na 6 i 12 osob;
Serwetki do herbaty.
Ręczniki.
Skarpetki wełniane i niciane.
Kamizelki wełniane, prawdziwe aksamitne i jedwabne.

Flanelki szkockie i inne w różnych kolorach począwszy od kop. 75 za łokieć.
Korciki w różnych kolorach dla dzieci.
Szaliki wełniane od kop. 30 za sztukę.
Kołdry wełniane od rs. 4.

Skład Sukna i Kortów Nr 477a, ulica Nowo-Senatorska,

(3—6) — 632 — **J. NOWAKOWSKI.**

Potrzebny jest

Mężczyzna w średnim wieku,

do prowadzenia małego gospodarstwa, zarazem i **Kobieta** umiejąca dobrze gotować i znająca się na nabiale, w blizkości Warszawy. Wiadomość pod Nr 533, nowy 97, w sklepie pieczywa, róg Podwala i Krakowskiego-Przedmieścia.
(1—1) — 732 —



MAGAZYN MEBLI



JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szesląngi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Tualetki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i bez, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca.
(4—12) — 481 —

Jest do sprzedania

FUTRO TUMAKOWE,

z takimże **kołnierzem i mufką,** pokryte czarnym atłasem, zupełnie nowe, za rs. 300. Wiadomość przy ulicy Twardej, Nr domu 6, mieszkania Nr 13, między godziną 12-tą, a 4-tą po południu. (3—3) - 651—

WSPÓŁPRACOWNIK

Potrzebny jest zaraz do Kantoru Kommisowego na warunkach korzystnych, z gwarancją w gotowiźnie rs. 250. Wiadomość przy Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 33 nowy, w Kantorze. -**Wojciechówski**, kupiec II gildji. (2—3) — 683 —



Pożądaną jest pożyczka

od rs. 750 do 900, na 8 procent, na dom murowany, w środku miasta położony, która mieć będzie dobre bezpieczeństwo hypoteczne. Oraz jest do sprzedania dom murowany w środku miasta pod korzystnemi warunkami za rs. 31,000, połowa szacunku może pozostać przy gruncie.— Wiadomość powziąść można w Hypotece miejskiej, ulica Miodowa. (1 3) — 737 -



Dom murowany,

na Nowym-Świecie, w Warszawie, jest do sprzedania pod przystępnemi warunkami. Chcący nabyć ten Dom, musi mieć najmniej Kapitału Rubli srebrem 15,000; Wiadomość o tej sprzedaży u Pani Vogtman, pod Nrem 1560 przy ulicy Chmielnej, w Warszawie mieszkającej. (2—3) —597

MANOMETRY

używane przy machinach parowych, naprawia zakład podpisanego, zaręczając za dokładność. W Warszawie, ulica Nowy-Świat, dom Zarządu Wojskowego, Nr 1245.—**G. Gerlach**, Mechanik i Optyk. (5—10) — 474 —

N. DAWISON,

BUCHHALTER,

zaprowadza i reguluje Książki handlowe, fabryczne, jak niemniej w **Majątkach Ziemskich. Chcącym obznajmić się z BUCHHALTERJĄ PODWÓJNĄ, udziela potrzebnych wiadomości zastosowanych do tych czynności.**
Mieszka przy ulicy Dzielnej, Nr **4** (nowy). Zastać go można od 2giej do 5tej po południu. (1—3) -721-

NOWA PIEKARNIA

A. Łapińskiego i S-ki

przy ulicy Nowy-Świat, wprost Ś-to-Krzyzkiej, Nr 74.



W domu Pani Dembskiej, przy ulicy Chłodnej, w drugim od rogu ulicy Żelaznej Nr 926, otwartym został od 1-go b. m. Sklep Filjalny Piekarni Nowej. Odtąd więc dwa razy dziennie dostarczane tam będzie wszelkiego rodzaju **pieczywo** zwykłe i **ciasta** do kawy i herbaty używane, a do końca karnawału i **faworki**.

Filje Piekarni Nowej są:

1. Przy ulicy **Marszałkowskiej** w domu P. **Gundelacha**, Nr 72.
2. Przy ulicy **Rymarskiej**, w domu P. **Kinderfreunda**, Nr 14.
3. Przy ulicy **Grzybowskiej** w domu Pana **Przygockiego** Nr 24.
4. Przy ulicy **Długiej** w domu P. **Bockhana**, Nr 14.
5. Przy ulicy **Nowolipki**, w domu Pana **Lipiec**, Nr 2376b.

(2—3) — 693 —

Wyprzedaż Mebli



przy ulicy Szpitalnej, pod Nr 1355H. W **Magazynie Mebli Fr. Angerstein,** wyprzedają się wszystkie Meble, po cenach nader zniżonych. Meble pochodzą z własnej fabryki i są w wielkim wyborze między innemi są zupełnie gotowe **3 Garnitury** rypsem wełnianym kryte, oraz duże Kredensy orzechowe i jesionowe. W Magazynie tym są też do sprzedania **2 oryginalne Obrazy C. Branda i jeden Landszaft.** Wszystkie trzy w pozłacanych ramach, za 120 rs.
(5—8) —453—

Do Fabryki

MEBLI GIĘTYCH

A. MACHONBAUM i S-ki,

przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 1608A, potrzebni są robotnicy, a w szczególności :

1. **Mężczyzni i Kobiety** wszelkiego wieku.
2. **Chłopcy**, począwszy od lat 12 wieku.
3. **Dziewczęta**, począwszy od lat 10.

Wiadomość bliższą o warunkach powziąść można na miejscu w Fabryce. (6—6) - 417 —

MLEKA

niezbieranego, wprost od krowy, można dostać codziennie po Kop. 9 (Gr. 18) kwarta, o godzinie 7ej z rana, 1ej w południe, i 9ej w wieczór. Wiadomość przy ulicy Wiejskiej, przy rogu Placu Aleksandryjskiego, Nr 16, mieszkania Nr 3.
(1—1) —733—

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

w każdym czasie, przy ulicy Trębackiej pod Nr 631, Nr 12 nowy. (2—3) - 689 —

SKLEP

Wiktuałów jest do odstąpienia od Wielkiej-Nocy, z Mieszkaniem, Utensyljami, Kantorem Pism, Dystrybucją, Materjałami piśmiennemi i t. p. Ulica Żórawia, Nr 25, od Marszałkowskiej strona prawa, od bramy drugi Sklep. Sklep ten oddawna egzystuje. (2—3) —700—

Są do wynajęcia od Wielkiej Nocy r. b. za rs. 120 rocznie

Dwa Pokoje,

z Kuchnią, Komórką i Piwnicą, na 2-iem piętrze, suche i ciepłe. Takiż sam Lokal na dole od frontu za rs. 127 kop. 50, przy ulicy Pańskiej, pierwsza kamienica na prawo, idąc z Grzybowa przez ulicę Marjańską pod Nr 1218a. Wiadomość u Rządcy. Stróż wskaże. (1—3) — 740 —

Dwa Pokoje kawalerskie,

za rs. **25** kwartalnie, są każdej chwili do wynajęcia, w domu M. Fajansa, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 52.
(2—0) — 714 —

Potrzebny jest dla kawalera **Pokój** obszerny, widny i ciepły, z osobnem wejściem, na Placu Teatralnym lub w pobliżu, mianowicie na ulicach: Niecałej, Wierzbowej, Bielańskiej, Senatorskiej lub Nowo-Senatorskiej. Wiadomość proszę zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."
(9—0) — 523 —

Dowód Banku Polskiego na zastawione kosztowności pod dniem 2 (14) Kwietnia 1873 r. Nr 18,888, wydany na imie Cecylji z Psarskich Kaczkowskiej zaginął.— Znalazca zechce złożyć takowy w Kantorze Banku Polskiego, gdzie stosowne uczyniono zastrzeżenie.
(1—3) — 736 —

Zaginęły w dniu 24 Grudnia r. z.

Listy Zastawne

z właściwemi kuponami:

Lit. **B.** Nr 10,866, na rs. 750; Lit. **C.** Nr 79.430, na rs. 150; Nr 86,855, na rs. 150; Nr 235,591, na rs. 150; Nr 82,647, na rs. 150; Lit. **D.** Nr 269.330, na rs. 75. O wiadomość uprasza się do Pani R. Frank, dom Konsula Lessera, ulica Miodowa. (6—6) — 524 —

We Czwartek, to jest dnia 2 Lutego, jadąc z Resursy Obywatelskiej po maskaradzie do Restauracji Franciszka et Comp., w następnie wracając do domu w sankach Nr 336, zgubiono **Medaljon** (mat) złoty, który imitował z dwóch stron podkowę z Onyksem białym, pod spodem rożówym. Ktoby takowy odniósł do Hotelu Niemieckiego do Franciszki Roesler, otrzyma stosowną nagrodę. (1—2) 739 —



Dnia 4 b. m., zginął **PIESEK** z gatunku **Pinczerów** czarny, z białą łatką pod szyją, kto go odniesie lub da o nim wiadomość do domu na ulicę Leszno Nr 38 nowy gdzie Dystylarnia, pod Nr 1 mieszkania na dole, otrzyma nagrody rs. 1. (1—3) - 743 -

Szczeniaki odchowane z najpiękniejszej rassy



Charcików angielskich,

są do sprzedania. Wiadomość w Dystrybucji Hoferta przy ulicy Ś-go Jana. (1—1) — 744 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.